

Senator **Tomasz Lenz** wykluczony z Koalicji Obywatelskiej. Kto go zastąpi w naszym regionie? **str. 2**



FOT. FACEBOOK

Tak odróżnisz alergię od przeziębienia, zobacz, czy masz te objawy. Znana aktorka opowiada o swojej walce z rakiem **str. 10-13**

STRONA
ZDROWIA

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
13.05.2026

Nr 109 (17003)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

W Złejwsi Wielkiej, w miejscu zakładów Marwitu, **będzie znany producent rowerów str. 5**

W miniony weekend **strażacy cztery razy interweniowali nad Martówką str. 4**

Edward Warchocki przyjedzie do Torunia i przemówi do młodych str. 4

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



Bratobójcze walki w stolicy. Pod Kutnem bito buntowników

Sto lat temu marszałek Józef Piłsudski przeprowadził zamach stanu. Na Pomorzu i w Wielkopolsce nie cieszył się on raczej popularnością. Społeczeństwo w większości stanęło wówczas po stronie rządu **str. 6**

Kierowca podejrzany o spowodowanie wypadku, w którym **zginął poseł Litewka nie trafi do aresztu str. 8**

Jak wygląda wiosna w toruńskich lokalach? Na przykład szczawiowa z jajkiem i botwinka **str. 5**



OCHRONA ZDROWIA

Łóżek mniej, ale warunki lepsze

Wczoraj w nowej lokalizacji otwarto Oddział Rehabilitacji Ogólnoustrojowej i Neurologicznej w Specjalistycznym Szpitalu Miejskim w Toruniu. Łóżek jest mniej, za to warunki o wiele lepsze - **str. 4**

PIENIĄDZE SZYKUJĄ SIĘ ZMIANY W NAJNIŻSZEJ KRAJOWEJ **STR. 3**

Płaca minimalna bez premii i dodatków

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Na te zmiany czekają tysiące pracowników. Czy do pensji minimalnej pracodawcy wreszcie przestaną wliczać premie i dodatki, tak by podstawa zasadnicza rosła ludziom faktycznie?

„Dopychanie” rosnącej przecież co roku minimalnej krajowej dodatkami to zhora dla tysięcy pracowników. - Co z tego, że w tym roku znów najniższa pensja wzrosła? U nas wynagrodzenie zasadnicze nie wzrosło. Sześć znów tak żongluje dodatkami np. funkcyjnymi czy premiami, żeby do-

pchać do tych 4.806 zł brutto aktualnego minimum. To po co są te dodatki i nagrody? To jest niesprawiedliwe i demotywujące - żalę się pracownicy dużej firmy w Toruniu.

I takich sytuacji w regionie czy kraju są tysiące - alarmują o tym związkowcy z różnych organizacji; ma tego świadomość także PIP. Przepisy jednak na takie praktyki pozwalają.

W Sejmie są dwa projekty dotyczące zmian prawnych w kwestii płacy minimalnej: pierwszy to projekt Lewicy, drugi Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Projekt poselski dotyczy m.in. zmian mechanizmu ustalania minimalnego wynagrodzenia i niewliczania dodatków czy

premier przy wyliczaniu płacy minimalnej, a także surowych sankcji za ich niewypłacanie. Czym różni się od już procedowanego projektu ministerialnego? Ten drugi, w toku konsultacji społecznych został istotnie zmieniony na niekorzyść pracowników - oceniają związkowcy. Oczywiście, veto co do różnych kwestii zgłaszali tutaj przedstawiciele pracodawców.

Kluczowa różnica pomiędzy projektami polega też na tempie wdrożenia zmian. Wersja poselska przewiduje wyłączenie praktycznie wszystkich dodatków z płacy minimalnej już od 1 stycznia 2027 roku. W rządowym projekcie natomiast proces zmian ciągnąłby się do 2029 roku. ©



Problemy ze słupkami na starówce w Toruniu? Służby miejskie ich **nie dostrzegają str. 3**

Jutro w „Nowościach” Pod paragrafem

● Owiani sekretami lokalni masoni spotykali się w pałacu, który później stał się siedzibą lubelskich biskupów. Tam odprawiano rytuały i obrzędy

Janusz Michalczyk
publicysta



RATUJEMY, ALE PO CO WŁAŚCIWIE?

Timmy - takie imię ktoś nadał humbakowi i dzięki temu wiele osób śledziło ze zwiększonym zainteresowaniem losy tego podobnego do wieloryba stworzenia, które zabłąkało się na płytce, niemieckie wybrzeże Bałtyku. Jeżeli masz imię, to jesteś w jakimś sensie osobą i łatwo obdarzyć cię uczuciami. Kiedy kończysz życie, zrozumiała jest żaloba. Z humbakiem będzie prawdopodobnie jak z zaginionym w dramatycznych okolicznościach człowiekiem - należy się liczyć ze śmiercią, ale nie mamy pewności.

Ekspert, a także aktywiści z ekologicznej organizacji Greenpeace, uznali, że należy mocno osłabionemu i cierpiącemu humbakowi dać spokojnie umrzeć, ale znalazło się dwoje bogaczy, którzy postanowili sfinansować akcję ratunkową, polegającą na przeciągnięciu zwierzęcia na Morze Północne za pomocą specjalnego, zanurzonego w wodzie pojemnika. Przykładało temu mnóstwo osób, bo poczuły głębszą więź emocjonalną z Timmy'm i źle się czuły ze świadomością, że nie można mu pomóc. Obserwowaliśmy sceny jakby zaczerpnięte z kina familijnego (statek holujący nazywał się „Robin Hood”). Na koniec zmaltretowanego humbaka wypuszczono na wolność i parę dni temu ślad po nim zaginął. Specjaliści zgadzają się, że jego szanse na przeżycie są nikłe. Do tej sytuacji pasuje chyba powiedzenie: operacja się udała, pacjent zmarł.

Mamy do czynienia ze zjawiskiem, jakie już dawno opisali psychologowie - wypieranie śmierci ze świadomości współczesnego człowieka. Z tym że teraz nie chodzi już tylko o ludzi, ale też o zwierzęta. Kilka lat temu Paul Bloom wydał głośną książkę pt. „Przeciw empatii” i trudno oprzeć się wrażeniu, że miał rację, wskazując na szkodliwość mocno emocjonalnych reakcji, prowadzących do fatalnych skutków. Bloom zalecał racjonalne współczucie, a więc takie, gdy decyzje są przemyślane, a nie podejmowane spontanicznie albo gdy do głosu dochodzi instynkt stadny.

Z pewnością ludzie kibicujący akcji z humbakiem poczuli się lepszymi istotami, ale czy ktoś z nich próbował wejść w skórę zwierzęcia? To by wymagało dłuższego namysłu i głębszej refleksji. No i to jednak zwierzę...

©©

POGODA W REGIONIE

Środa

13°C
4°C



Wiatr
płd.-zach.
18 km/h
Ciśnienie
1005 hPa
Biometr
niekorzystny

Czwartek

16°C
6°C



Piątek

15°C
6°C



Dziś imieniny obchodzą Agnieszka, Andrzej, Robert

Senator Lenz wykluczony z KO. Kto go zastąpi w regionie?

Marek Nienaartowicz
marek.nienaartowicz@polskapress.pl

Wykluczony z Koalicji Obywatelskiej senator Tomasz Lenz przez 20 lat był szefem partii w kujawsko-pomorskim. Nic więc dziwnego, że pojawia się pytanie o jej przyszłość w tym regionie.

Decyzja prezydium Koalicji Obywatelskiej z poniedziałku 11 maja o wykluczeniu Tomasza Lenza z partii i klubu parlamentarnego to konsekwencja kontrowersji wokół wizyty i zabiegu przeprowadzonego u jego syna w szpitalu w Aleksandrowie Kujawskim. Doszło do nich, w marcu, poza obowiązującymi procedurami. Okoliczności wizyty i zabiegu ujawnił na początku kwietnia portal Wirtualna Polska. Wniosek o podjęcie decyzji o wykluczeniu senatora Lenza z KO postawił przewodniczący partii, premier Donald Tusk.

Politycy zasiadający w prezydium KO wyjaśniali, że decyzja o wykluczeniu była niezbędna ze względu na wizerunek partii. Szkodziła mu ciągnąca się od tygodni sprawa szpitalnej wizyty. Problem był dla KO tym poważniejszy, że równolegle coraz częstsze i głośniejsze stawały się informacje o ograniczaniu planowanych zabiegów przez szpitale. Powodem tego są liczone w miliardach złotych braki w kasie NFZ.

Decyzją prezydium KO z partii tej wykluczony został także prezes szpitala w Aleksandrowie Kujawskim, Mariusz Trojanowski. Jest podejrzewany o nagłośnienie w mediach sprawy wizyty senatora w tej placówce. Wcześniej skonfliktował się z władzami ogólnopolskimi KO. Publicznie, ostro skrytykował partyjnych kolegów, czyli premiera, a zwłaszcza ministra zdrowia, za podział wsparcia z Krajowego Planu Odbudowy dla szpitali.

Lenz pozostaje senatorem w Torunia

Tomasz Lenz pozostaje senatorem reprezentującym okręg z Toruniem oraz powiatami toruńskim i chełmińskim. Jest parlamentarzystą niezrzeszonym. Wcześniej, w latach 2005-2023,



Tomasz Lenz podczas marcowego posiedzenia Senatu. Po decyzji władz KO stał się senatorem niezrzeszonym

zasiadał w Sejmie. Był posłem Platformy Obywatelskiej, czyli partii, która niedawno przekształciła się w KO, z okręgu toruńskiego.

Zgodnie z decyzją prezydium KO Tomasz Lenz oczywiście przestał natomiast być przewodniczącym tej partii w województwie kujawsko-pomorskim. Przypomnijmy, że od 2006 roku kierował regionalnymi strukturami PO. W marcu obecnego roku został wybrany szefem struktur regionalnych nowego tworu, czyli KO. W powszechnych wyborach, w których uczestniczyli członkowie tego ugrupowania z całego województwa, był jedynym kandydatem. Uzyskał 82 procent poparcia.

Kto będzie szefem partii w regionie?

Kto więc zastąpi Tomasza Lenza w roli szefa KO w województwie kujawsko-pomorskim? Na razie działacze KO z regionu wydają się być w wielkim szoku. Nie spodziewali się propozycji premiera Tuska i wykluczenia senatora Lenza. Rozpoczęły się już jednak konsultacje w sprawie wyboru jego następcy. Odpada organizacja kolejnych, po kilku miesiącach, powszechnych wyborów w KO, w których zostałyby wyłoniony szef partii w regionie. Poza tym statut partii odnosi się do sytuacji, która zaistniała. „W przypadku, gdy przewodniczący

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

termin przypada na jesień 2027 roku. Z nimi wiąże się ustalenie list kandydatów do Sejmu z okręgach toruńskim i bydgoskim oraz w pięciu okręgach w wyborach do Senatu, które znajdują się w granicach województwa. Oczywiście jest konieczność mobilizacji struktur partii na wszystkich szczeblach, jeśli także w kolejnej kadencji KO chce współtworzyć koalicję rządową. W tym wszystkim ogromna jest rola przewodniczącego regionu. Tomasz Lenz przez 20 lat odpowiadał za tego typu polityczne układanki w województwie. To obsada nie tylko list kandydatów na listach PO/KO w wyborach do Sejmu i Senatu, ale także w sejmiku województwa. Przez 20 lat był najbliższym politycznym współpracownikiem marszałka Piotra Całbeckiego. Przy udziale senatora Lenza PO/KO przez ten okres przewodziły większościowej koalicji w sejmiku. Był on w sporym stopniu gwarantem tego, że marszałek Całbecki stał na jej czele.

Wybory bez Torunia?

Pojawiły się już pytania, czy z odejściem Tomasza Lenza z funkcji szefa partii w regionie odgrzana może zostać w niej rywalizacja bydgosko-toruńska. W jej tle pojawić się mogą przymiarki do obsady stanowiska marszałka województwa po 2029 roku, czyli w kolejnej kadencji samorządu - oczywiście w razie korzystnego dla KO wyniku kolejnych wyborów do sejmiku. Ambicje bydgoskiej części KO może wzmocnić wezwanie do zmiany. Wiązałoby się oczywiście ze stażem marszałka Całbeckiego - na koniec obecnej kadencji będzie miał 23 lata na tym stanowisku.

Przed laty rywalizacja bydgosko-toruńska w PO w kwestii obsady stanowiska marszałka była bardzo ostra. Jej efektem był start w 2010 roku wspomnianego Pawła Olszewskiego w wyborach na szefa partii w regionie. To był jedyny przypadek, gdy Tomasz Lenz miał w nich konkurencję. Pytanie, czy po jego wykluczeniu z partii, Paweł Olszewski, jako wiceprzewodniczący regionalny KO, będzie chciał sięgnąć po funkcję szefa ugrupowania. ©©

Najniższa krajowa na nowych zasadach

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Na te zmiany czekają tysiące pracowników. Czy do pensji minimalnej pracodawcy będą mieli zakaz wliczania premii i dodatków, tak by podstawa zasadnicza rosła ludziom faktycznie?

Na 12 maja zaplanowano w Sejmie pierwsze czytanie projektu Lewicy dotyczącego minimalnego wynagrodzenia. Mówi on m.in. o wyczekiwanych zakazie wliczania do niej przez pracodawców premii i dodatków.

Co ciekawe, równoległe trwają już sejmowe prace nad projektem Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, który reguluje te same kwestie. Projekt poselski jednak jest korzystniejszy dla pracowników - to podkreślają związkowcy.

Pracownicy czują się skrzywdzeni

„Dopychanie” rosnącej przecież co roku minimalnej krajowej dodatkami to z mora dla tysięcy pracowników. - Co z tego, że w tym roku znów najniższa pensja wzrosła? U nas

wynagrodzenie zasadnicze nie wzrosło. Szef znów tak żongluje dodatkami np. funkcyjnymi czy premiami, żeby dopchać ją do tych 4.806 zł brutto aktualnego minimum. To po co są te dodatki i nagrody? To jest niesprawiedliwe - żalą się pracownicy dużej firmy w Toruniu.

I takich sytuacji w regionie czy kraju są tysiące - alarmują o tym związkowcy z różnych organizacji; ma tego świadomość także PIP. Przepisy wciąż na takie praktyki pozwalają.

Projekt poselski Lewicy dotyczy m.in. zmian mechanizmu ustalania minimalnego wynagrodzenia i niewliczania dodatków czy premii przy wyliczaniu płacy minimalnej, a także surowych sankcji za ich niewypłacanie. Czym różni się od już procedowanego projektu ministerialnego? Ten drugi, w toku konsultacji społecznych został istotnie zmieniony na niekorzyść pracowników - oceniają związkowcy.

Oczywiście, veto co do różnych kwestii zgłaszali tutaj przedstawiciele pracodawców. Kluczowa różnica pomiędzy projektami polega też na tempie wdrożenia zmian. Wersja



Na 12 maja zaplanowano w Sejmie pierwsze czytanie projektu Lewicy dotyczącego konkretnych zmian w liczeniu minimalnego wynagrodzenia

poselska przewiduje wyłączenie wszystkich dodatków z płacy minimalnej już od 1 stycznia 2027 roku. W rządowym projekcie proces zmian ciągnąłby się do 2029 roku.

W projekcie są też kary

Jedną z najważniejszych zmian w projekcie poselskim

Lewicy dotyczy samej konstrukcji wynagrodzenia. Projekt zakłada wyłączenie z minimalnej pensji części składników płacowych, takich jak dodatki funkcyjne, premie czy nagrody. W praktyce oznacza to odejście od modelu, w którym wynagrodzenie zasadnicze jest niższe, a do poziomu

minimum „uzupełnia się” je tymi dodatkami. Po zmianach to właśnie pensja podstawowa ma odpowiadać minimalnemu wynagrodzeniu, a dodatki znów mają pełnić swoją pierwotną rolę: nagradzać za doświadczenie, kompetencje czy dodatkowe obowiązki - tłumaczy autorzy projektu.

Dziś w wielu firmach wygląda to inaczej. Pracownik dostaje niższą podstawę, a reszta trafia do niego w formie premii uznaniowej. Ten model ma przestać funkcjonować - objasnia zarząd regionu toruńskowłocławskiego NSZZ Solidarność na swojej stronie internetowej.

Zmiany obejmują również przepisy dotyczące naruszeń związanych z wynagrodzeniami. - Obecne brzmienie art. 8e ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę obejmuje wyłącznie sytuacje, w których wynagrodzenie zostało wypłacone, ale w zaniżonej wysokości. Przepis nie odnosi się natomiast wprost do przypadków, gdy wynagrodzenie w ogóle nie trafia do pracownika. W efekcie tworzy to lukę, która utrudnia skuteczne egzekwowanie prawa - wskazują związkowcy.

Projekt poselski przewiduje doprecyzowanie tej regulacji tak, aby nie było wątpliwości, że odpowiedzialność obejmuje oba typy naruszeń: zarówno wypłatę poniżej obowiązującej minimalnej stawki godzinowej, jak i całkowite zaniechanie wypłaty wynagrodzenia. Równoległe zaproponowano podniesienie kar. Grzywna ma wynosić od 2 do 60 tys. zł - obecnie jest to od tysiąca do 30 tys. zł.

Ponad dwa miliony z najniższą krajową

Przypomnijmy, że płaca minimalna w 2026 roku wynosi 4806 zł brutto. Według szacunków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, zawartych w ocenie skutków regulacji do projektu rozporządzenia w sprawie płacy minimalnej, liczba osób otrzymujących najniższe wynagrodzenie wynosi obecnie ok. 2,1 mln.

To spory spadek. Wcześniej resort pracy szacował, że ok. 3,1 mln osób będzie zarabiać płacę minimalną, a w 2024 roku - ok. 3,6 mln. Wyliczenia resortu opierają się na danych Ministerstwa Finansów. Kiedyś - do 2020 roku - ministerstwo korzystało z danych GUS. ©©

Słupki na toruńskiej starówce. Jest 37, ma być więcej

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Problemy ze słupkami na starówce w Toruniu? Służby miejskie ich nie dostrzegają. Przeciwnie - są zadowolone z nowych rozwiązań.

System z 37 słupkami w ośmiu lokalizacjach zaczął funkcjonować na starówce w połowie kwietnia. Te ruchome, czyli wysuwane z nawierzchni jezdni, blokują wjazd na Rynek Staromiejski, ulicę Różaną, odcinki ulic Żeglarskiej, Szewskiej, Chełmińskiej oraz Kopernika - w godzinach 11-18 oraz 21-6. Montaż systemu kosztował miasto 582 tys. zł brutto.

11 maja służby miejskie podsumowały blisko miesiąc funkcjonowania systemu słupkowego. - W zasadzie to na starówce nic się nie zmieniło. Dostawy do sklepów czy lokali gastronomicznych są możliwe w tych samych godzinach co wcześniej. Po prostu za pomocą słupków egzekwujemy przepisy od dawna obowiązujące na starówce - mówił Łukasz Drygałski, szef Biura Toruńskiego Centrum Miasta.

System słupkowy ma pomóc wyegzekwować zakaz wjazdu we wspomniane miej-

sca. Wcześniej był łamany, kierowcy nie przestrzegali znaków. Ich pojazdy stwarzały zagrożenie dla pieszych, grup turystów, uczestników plenerowych wydarzeń w sercu starówki. Na to wskazywali choćby toruńscy radni, przewodnicy turystyczni.

Dodatkowa ochrona

- Rekomendowaliśmy ten system jako dodatkową ochronę naszego dobra, jakim jest starówka. Widzimy znaczącą poprawę w kwestii przestrzegania przepisów. W porównaniu z analogicznym okresem sprzed roku mamy o 80 procent mniej interwencji dotyczących łamiących zakaz pojazdów - podkreślał Sławomir Kotarski ze Straży Miejskiej.

Właśnie strażnicy miejscy mają najwięcej pracy przy systemie. To oni, o wyznaczonych godzinach, wysuwają z słupki z nawierzchni jezdni lub je w niej chowają. Są one uruchamiane na kluczyk. Z nieoficjalnych informacji wynika, że strażnicy mają problemy z obsługą słupków. Obawiają się także tego, jak system będzie działał zimą. - Podpisaliśmy umowę z firmą, która zajmuje się utrzymaniem słupków. Raz w tygodniu słupki są one czysz-



Obsługa słupków na starówce w Toruniu - między innymi na ulicy Chełmińskiej - zajmują się strażnicy miejscy

zone i sprawdzane - zapewniła Urszula Marczevska z Miejskiego Zarządu Dróg.

Kluczykami, za pomocą których słupki są wysuwane i chowane, dysponują także służby ratunkowe. Stacja Ratownictwa Medycznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Toruniu oraz Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu nie dostały dotąd od swoich zespołów sygnałów o problemach z nowym systemem podczas interwencji w sercu starówki. Strażacy

mieli cztery interwencje w obszarze ograniczonym słupkami.

- Dysponujemy takimi pojazdami, które w skrajnych przypadkach poradzą sobie ze słupkami i przejadą przez nie. Mamy jednak system monitoringu i widzimy, co się dzieje na starówce. Dzięki współpracy służb jest gwarancja, że w razie potrzeby słupki zostaną na czas opuszczone - mówił brygadier Piotr Łęgosz z KM PSP.

Poruszenie wywołało opublikowany w internecie filmik,

na którym widać policyjny radiowóz, który, jadąc chodnikiem ulicy Żeglarskiej, omijał wysunięte z nawierzchni jezdni słupki. - Policjanci poruszając się pojazdem uprzywilejowanym skorzystali wtedy z możliwości ominięcia takiej przeszkody. Po prostu skrócili sobie drogę. Policjanci mogą, zachowując środki ostrożności, jadąc na miejsce interwencji, nie stosować się do zasad przepisów ruchu drogowego - odpowiadał młodszy aspirant Sebastian Dobrzeńcki z Komendy Miejskiej Policji w Toruniu.

Urzednicy zapewniają, że w funkcjonowaniu systemu uwzględniane są - w miarę możliwości - uwagi przedsiębiorców ze starówki. Wskazują, że na przykład jeden ze słupków na ulicy Różanej jest codziennie chowany już po godzinie 5. Ma to umożliwić dowóz pieczywa. Głosem krytycznych o systemie wśród przedsiębiorców, zwłaszcza z branży gastronomicznej jest jednak sporo.

System będzie rozbudowany

Tymczasem jest zapowiedź, że system słupkowy ma zostać na starówce rozbudowany.

- Na koniec obecnego sezonu podsumujemy funkcjo-

nowanie systemu. Jeśli wnioski będą pozytywne, zarekomendujemy prezydentowi Torunia jego rozbudowę w ramach kolejnych etapów. W planie BTCM jest ich montaż u wlotu ulicy Królowej Jadwigi od strony Rynku Nowomiejskiego. Myślimy, by je wprowadzić także na ulicę Wielkie Garbary, przy zegarze. Dzięki temu zabezpieczylibyśmy deptak na starówce, czyli ulicę Szeroką i Królowej Jadwigi. W planach na kolejne lata jest dołożenie takich zapór na ulicach, które dochodzą do ulicy Szerokiej, czyli Mostowa i Podgórnaj - dodał Łukasz Drygałski.

Temat słupków będzie zapewne jednym z głównych podczas zapowiadanego na poniedziałek 25 maja spotkania Rady Okręgu Staromiejskie z prezydentem Torunia Pawłem Gulewskim. Rada ma sporo uwag do wprowadzonego w kwietniu systemu. Ogólnie kwestię ujmując - jest za nim, ale wskazuje, że powinien być bardziej elastyczny. Zaplanowane na 25 maja spotkanie rozpocznie się o godzinie 17.30 w auli Centrum Kształcenia Ustawicznego przy placu św. Katarzyny. ©©

Toruń

Edward Warchocki przemówi do młodych

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Słynny robot influencer przybędzie w czerwcu do Torunia - na Przystanek JP2, na który zaprasza marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki.

Przystanek JP2 to wydarzenie, które w założeniu przybliży nauczanie papieża św. Jana Pawła II i łączy to z „wartościowymi rozmowami, warsztatami i dobrą muzyką”. Organizowane jest w Toruniu, co roku w czerwcu. Termin ten nawiązuje do daty wizyty papieża Jana Pawła II w Toruniu - 7 czerwca 1999 roku. Określenie „pokolenie JP2” oznacza z kolei młodych ludzi ukształtowanych przez nauczanie i osobę Jana Pawła II. To do nich adresowane jest to coroczne wydarzenie w Toruniu.

W obecnym roku Przystanek JP2 organizowany jest po raz trzeci. Zaprasza na to wydarzenie marszałek województwa Piotr Całbecki. - To wydarzenie skierowane do młodych ludzi, którzy szukają inspiracji, chcą się rozwijać i świadomie budować swoją przyszłość. Warsztaty, panele z ciekawymi gośćmi, strefa sportowa, przestrzeń chillout i food trucki - będzie się działo! Po raz trzeci spędzimy razem wartościowy czas. Zaproszę znajomych, przyjdźcie z całą klasą i oczywiście do zobaczenia w Toruniu! - apeluje w swoich mediach społecznościowych marszałek Całbecki.



Edward Warchocki pod koniec marca odwiedził Sejm, uczestniczył między innymi w konferencji prasowej

Co roku w Przystanku JP2 uczestniczą goście specjalni. W obecnym do przybliżenia młodym ludziom nauczania papieża Jana Pawła II ma się przyczynić między innymi słynny robot influencer Edward Warchocki.

„Jestem Edward Warchocki, dla przyjaciół Edek. Mówią, że mam ciekawsze życie niż niejedyn człowiek. No i trudno się nie zgodzić. Człowieku, jestem wszędzie. 1,5 miliarda wyświetleń w miesiąc, cały internet o mnie huczy, jestem w każdej telewizji. Obserwuj mnie, żebyś nie przegapił czegoś ważnego. No chyba że wolisz się nudzić” - tak Edward Warchocki przedstawia się w mediach społecznościowych.

To polski projekt humanoidalnego robota. Jego konstrukcja bazuje na modelu Unitree G1, który jest chińskiej produkcji. Ma wgrany system mapowania przestrzeni oraz moduły sztucznej inteligencji do rozpoznawania twarzy i mowy. To ułatwia kontakt z ludźmi. O Edwardzie Warchockim zrobiło się głośno, gdy w marcu gościł w Sejmie. Niedługo potem cały świat obiegł film, na którym przeganiał on dziki na jednym z osiedli w Warszawie. Odmowa rozpoznawalność robota-influencera zbudowała materiał wideo z nim w roli głównej publikowane w serwisach TikTok, Instagram i YouTube.

Przypomnijmy, że w połowie kwietnia gościł inny, podobny robot humanoidalny. Był to Gienek, należący do Grupy AIF. ©©

Ważna zmiana dla pacjentów rehabilitacyjnych na Batorego

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

W nowej lokalizacji funkcjonować będzie w Specjalistycznym Szpitalu Miejskim w Toruniu Oddział Rehabilitacji Ogólnoustrojowej i Neurologicznej.

Oddział Rehabilitacji Ogólnoustrojowej i Neurologicznej przeniósł się na pierwsze piętro szpitalnego budynku stojącego wzdłuż ulicy Bażyńskich. Znajduje się nad Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym. W nowej lokalizacji został oficjalnie otwarty we wtorek 12 maja.

Lepsze warunki dla pacjentów

Łóżek na oddziale jest mniej niż w jego poprzedniej lokalizacji, za to warunki pacjenci mają tu bez porównania lepsze. Sale są przestronne, jasne. Nowa siedziba oddziału przeszła oczywiście gruntowny remont. Na oddziale jest 18 łóżek, sala gimnastyczna. Rocznie przyjmowanych jest na nim 450 pacjentów.

- Zapewniamy im indywidualną, dostosowaną do potrzeb każdego z nich opiekę lekarzy, fizjoterapeutów i innych osób z personelu. To pacjenci neurologiczni, na przykład po urazach mózgu, urazach czaszkowo-mózgowych, po porażeniach w wyniku udaru. Są to też ci ortopedyczni, czyli osoby ze wstawionymi prote-



Oddział Rehabilitacji Ogólnoustrojowej i Neurologicznej przeniósł się na pierwsze piętro

zami stawów biodrowych czy kolan, ciężko ranni w wypadkach komunikacyjnych czy po różnego rodzaju złamaniach kości - mówi lek. Marta Skwiercz-Lewandowska, koordynator Oddziału Rehabilitacji Ogólnoustrojowej i Neurologicznej SSM.

Oddział jest w trakcie zagospodarowywania nowej przestrzeni. Potrwa to miesiąc. Koszt inwestycji to nieco ponad 1,8 miliona złotych. Został po-

Oddział jest w trakcie zagospodarowywania nowej przestrzeni. Potrwa to miesiąc. Koszt inwestycji to nieco ponad 1,8 miliona złotych.

kryty dzięki wsparciu z budżetu Torunia. Remont wykonała toruńska firma Krisbud Krzysztof Zaremba.

Trwa modernizacja szpitala miejskiego

- Przeprowadzka Oddziału Rehabilitacji Ogólnoustrojowej i Neurologicznej to kolejny etap zmian i modernizacji w naszym szpitalu - podkreśla Jan Gessek, dyrektor SSM.

Zwolnione przez ten oddział miejsce w budynku A zajmie Oddział Urazowo-Ortopedyczny. Dzięki temu będzie funkcjonował obok bloku operacyjnego. Przestrzeń po Oddziale Urazowo-Ortopedycznym zajmie z kolei Oddział Urologii Ogólnej i Onkologicznej. Ma on duże potrzeby. Jest jedy-

nym w Toruniu oddziałem urologicznym funkcjonującym w trybie ostrym.

Na tym nie koniec zmian w szpitalu miejskim. Wiele dzieje się na parterze. Dzięki wsparciu z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności rozbudowywane są - w ramach rozwoju infrastruktury kardiologicznej - Pracownia Tomografii Komputerowej i Pracownia Hemodynamiczna. Pojawi się tu nowy sprzęt, między innymi tomograf i angiograf. Przy okazji remontowany jest korytarz na parterze głównego budynku.

Ta część modernizacji szpitala ma się zakończyć 12 czerwca. Kosztuje 20,7 mln zł, przy wsparciu z KPOiZO wynoszącym 17,6 mln zł. ©©

Obowiązuje zakaz grillowania nad Martówką

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W weekend strażacy czterokrotnie interweniowali nad Martówką. Urząd Miasta wprowadził zakaz rozpalania ognisk i grillów na terenie Martówki oraz Błoni Nadwiślańskich.

Na terenie zabytkowego, jednego z najchętniej odwiedzanych parków w Toruniu w miniony weekend doszło aż do czterech pożarów. Zdarzenia odnotowano w rejonie ulic Przybyszewskiego i Bydgoskiej. Do pożarów dochodziło zarówno w sobotę, jak i w niedzielę. Za każdym razem paliły się przede wszystkim krzaki i trawy. Strażakom udało się szybko opanować wszystkie ogniska pożaru. Ogień nie spowodował większych strat.

Jedną z interwencji miała miejsce w niedzielę około go-



W związku z zagrożeniem pożarowym nie wolno nad Martówką rozpałać ognisk ani grillować do odwołania

dziny 20.30. Wówczas ogień objął sterty starych liści i suchej trawy. Z większej odległości sytuacja wyglądała bardzo niebezpiecznie. Dzięki szybkiej reakcji strażaków płomień nie rozprzestrzenił na większą część parku. Po ugaszeniu ognia strażacy pozostali jeszcze przez pewien czas na miejscu, obserwując teren, aby wyklu-

czyć ponowne zajęcie się wysuszonej roślinności.

Według relacji jednego ze świadków, który zgłosił się do redakcji „Nowości”, w sobotnią noc w rejonie Martówki przebywała grupa kilkunastu osób. Jak informuje świadek, z miejsca oddalonego o kilkadziesiąt metrów do spokojnie grillujących mieszkańców do-

chodziły krzyki, śmiechy i odgłosy głośnej imprezy. Po pewnym czasie właśnie w tym rejonie miał pojawić się ogień.

Według świadka uczestnicy spotkania oddalili się jeszcze przed przyjazdem służb. Na miejsce przyjechała policja, jednak nikogo nie zatrzymano. Strażacy natychmiast zajęli się ogniem. Okoliczności wszystkich zdarzeń wyjaśnia obecnie policja.

W związku z wysokim zagrożeniem pożarowym do odwołania wyłączona została możliwość korzystania z wyznaczonych miejsc do palenia ognisk i grillowania na terenie Martówki oraz na Błoniach Nadwiślańskich. Decyzję uzasadniono wysokim stopniem wysuszenia ściółki i traw. Przy obecnych warunkach atmosferycznych nawet niewielkie źródło ognia może doprowadzić do szybkiego rozprzestrzenienia się pożaru. ©©

Były znane marchewki. Będzie fabryka rowerów

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

W Złejwsi Wielkiej, w miejscu zakładów Marwitu, skąd wyjeżdżały popularne w całym kraju soczki z marchewki - będzie bydgoska firma Unibike, znany producent rowerów. Kiedy ruszy produkcja?

Spółka Unibike kupiła nieruchomości po dawnym zakładzie Marwit w Złejwsi Wielkiej. Zamierza zbudować pod Toruniem park maszynowy (zwykłe rowery i elektryczne) oraz centrum dietetyczne dla jednoślądów.

Kiedy uruchomią produkcję rowerów?

„Wybór lokalizacji w Złejwsi Wielkiej to dla nas decyzja strategiczna. Dobra infrastruktura istniejących obiektów po dawnym zakładzie pozwala na ich efektywną adaptację do potrzeb produkcyjnych. Dodatkowo możliwość rozbudowy terenu stanowi ważny argument w kontekście długofalowego rozwoju spółki. Nie bez znaczenia było również położenie gminy oraz dostępność komunikacyjna regionu” - mówił naszej redakcji Oskar Pytyński, dyrektor operacyjny Unibike Bydgoszcz.



Marwit powstał w 1993 roku, a w 2021 ogłosił upadłość. Świeże soczki marchewkowe były bardzo znane, „zagrały” nawet w filmie, nazwano je „marwitkami”

Nowy zakład jest obecnie w trakcie prac adaptacyjnych. Przebiegają one zgodnie z planem, a pełne uruchomienie produkcji przewidziane jest na koniec listopada 2026 roku.

Wcześniej była tutaj kujawsko-pomorska, biznesowa perleńka! Świeże soki z Marwitu znał niemal każdy w tym kraju i były dostępne w większości

polskich sklepów. W połowie lipca 2025 roku Sylwester Zięciak z Kancelarii Prawnej Zięciak & Współpracownicy w Toruniu, syndyk masy upadłościowej spółek Marwit i Marwit Foods, opublikował na stronie internetowej kancelarii ogłoszenie o sprzedaży nieruchomości w Złejwsi Wielkiej, należących do wspomnianych firm. Znalazły nowego właściciela w maju tego roku.

Przypomnijmy, Marwit wstrzymał produkcję w grudniu 2020 r. i od tego czasu już jej nie wznowił.

W lipcu 2021 r. Sąd Rejonowy w Toruniu ogłosił upadłość Marwit sp. z o.o., a w grudniu 2021 - Marwit Foods sp. z o.o. i ustanowił syndyka

kiem właśnie radcę Sylwestra Zięciaka z Kancelarii Zięciak & Współpracownicy w Toruniu. Firma miała 183 mln zł długu.

Szukali inwestora, ale się nie znalazł

Marwit był znanym na całą Polskę producentem jednodniowych soków, sałatek, surówek i zup. Zrobiło się o nim głośno w całym kraju po premierze polskiej komedii romantycznej „Tylko mnie kochaj” z 2006 roku.

Jednodniowe soki Marwitu „zagrały” w filmie drobną rolę i kilkakrotnie pojawiły się na ekranie.

Po emisji filmu w ciągu dwóch miesięcy firma zanotowała kilkuprocentowy wzrost sprzedaży. Najpierw produkowała tylko soki jednodniowe marchewkowe, później doszły inne smaki i również takie produkty, jak surówki czy słynne marchewki zwane „marwitkami”.

W 2018 roku dotarły pierwsze informacje, że przedsiębiorstwo ma długi, co tłumaczono nam, że nie jest kwestią sytuacji finansowej firmy, ale ambitnych planów rozwoju, które wymagały pozyskania nowego inwestora.

Największe problemy przyszyły wraz z pandemią.

„Potrzebujemy inwestora, który pozwoli nam wyjść z kłopotów finansowych” - komentował wówczas odpowiedzi dla naszej redakcji (pod koniec 2020 r.) Maciej Józwicki, założyciel i prezes Marwitu. „Są one spowodowane nagłym załamaniem popytu w wyniku wprowadzonych ograniczeń w handlu wywołanych epidemią koronawirusa w marcu 2020 roku. Będąc producentem świeżej żywności musimy brać pod uwagę, że warunkiem osiągnięcia opłacalności naszego przedsiębiorstwa jest powrót klientów do biur, otwarcie sklepów i galerii handlowych”.

Inwestor się nie znalazł, a zadłużona firma utraciła perspektywę przywrócenia produkcji, a w konsekwencji kontynuowania biznesu.

W maju 2020 r. wszczęto wobec spółki postępowanie sanacyjne, które miało pomóc dłużnikowi, ale 21 lutego 2021 roku zostało ono umorzono.

Dzisiaj już wiemy, że w miejscu, gdzie produkowano znane w całym kraju soczki marchewkowe, będzie produkcja znanych rowerów Unibike.

©

Wiosna w toruńskiej gastronomii: nadszedł czas na komunijne przysmaki, bezglutenowe torty, szczawiową z jajkiem i botwinę

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Przyjęcia komunijne, sezon na lody i wiosenne warzywa w menu - tak wygląda maj w toruńskiej gastronomii. Restauracje i kawiarnie prześcigają się w nowościach, by zdobyć klientów.

Z każdym rokiem przybywa - także w Toruniu - dzieci z pokarmowymi nietolerancjami czy alergiami, które muszą przestrzegać diety. W maju, gdy tradycyjnie rozkręca się sezon na lody i odbywają się przyjęcia komunijne, takie dzieci i ich rodziny absolutnie nie są już wykluczone.

Są lokale, które wręcz specjalizują się np. w ofercie bezglutenowej. Jednym z takich w Toruniu jest popularna kawiarnia Swawolna przy ul. Legionów.

Ciasta i lody bez glutenu

Sympatyczna kawiarnia przy ul. Legionów 28C/1 już niebawem, bo w sierpniu, skończy trzy lata. Założyła ją i z pasją prowadzi Iwona Watrak. Rzucała pracę w korporacji i poświęciła się temu, co naprawdę

kocha. Pomysł na biznes podsunęła jej życie - celiakia dotknęła jej córkę.

Co w maju 2026 proponuje kawiarnia Swawolna? Do jej menu właśnie wróciły bezglutenowe lody w takich też wafelkach.

- A dla łasuchów przygotowujemy całe lodowe desery - mówi pani Iwona. - Ogromnym hitem okazało się także wprowadzone niedawno u nas bezalkoholowe i bezglutenowe piwo. Poza tym w maju mamy naprawdę sporo pracy przy tortach komunijnych (oczywiście bezglutenowych) i innych ciastach.

Poza tym w lokalu cały czas zamówimy dania obiadowe - ręcznie lepione na miejscu pierogi, trzy rodzaje pizzy, makarony, zupy, naleśniki czy zapiekanki. Zajądają się nimi nie tylko bezglutenowcy.

Z nowinek majowych odnotować trzeba jeszcze bezglutenową foccię.

- Te włoskie wypieki, z orengano i z pomidorkami lub z oliwkami to alternatywa dla pizzy. W domu można takie ciasto podpiec i zajądąć z oliwą lub innymi dodatkami. Jest bardzo smaczne - objaśnia „Nowościom” pani Iwona.



Lokal przy ul. Legionów specjalizuje się w kuchni bez glutenu, a prowadzi go Iwona Watrak

Warto odnotować, że już 23 maja Swawolna będzie reprezentować Toruń na pikniku bezglutenowym w Lesznie, na który co roku przyjeżdża ok. 5000 osób.

Szczaw, botwinka i inne

Maj to zarówno w domowej, jak i restauracyjnej kuchni czas radości z sezonowych warzyw. Na tym polu toruńskie lokale - większe i mniejsze - już prześci-

gają się w smaczonej ofercie. Popularna restauracja Karrotka przy ul. Marii Panny zaprasza teraz na wyjątkową zupę szczawiową - z dodatkiem kalarepy i pasternaku, serwowaną z pieczonym ziemniakiem. A ponieważ to lokal typowo wegetariański, więc i innych dań warzywnych tu nie brakuje. Na uwagę zasługują choćby racuchy z białej kapusty - takich nigdzie indziej w mieście nie zjemy.

Swoją wersję zupy szczawiowej ma też w majowym menu Bistro Mals przy ul. Bema. Serwowana z jajem naprawdę wodzi na pokuszenie! Ta pozycja dołączyła tutaj do innych cenionych przez gości zup - klasycznego żurku i wyjątkowej chrzanowej.

Buraki, siekane nowalijki i kwas chlebowy

Maleńka, ale smaczna od lat restauracja Ciasna natomiast zaprasza teraz na chłodnik z buraka. Ta wege knajpka przy ul. Podmurnej znana jest z sezonowej oferty i kreatywności. Swoją chłodnik przygotowuje na mleku sojowym z czerwonym burakiem, świeżym ogórkiem, rzodkiewką, szczypiorkiem i koperkiem, na buraczanym zakwasie. A podaje z ziemniakami na ciepło - jeśli ktoś ma takie życzenie.

Absolutnie wyjątkowy chłodnik natomiast zjemy w Chwast Prast Vegetarian Bistro. Tan lokal przy ul. Mickiewicza w maju proponuje „okroszkę”.

To zupa wywodząca się ze wschodniej tradycji kulinarnej, przygotowywana na bazie zup chlebowego, kefiru lub

maślanki z drobno siekanymi warzywami (ogórkami, rzodkiewkami), jajkiem, ziemniakami. Orzeźwia, ale jednocześnie naprawdę syci. Nazwa pochodzi od słowa „kroszyt” (czyli: siekać).

Chwast Prast proponuje swoją autorską wersję tego chłodnika.

Są nowe lokale w Toruniu

Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy też, że na gastronomicznej mapie Torunia znów pojawiły się nowe lokale. Jednym z nich jest „Zagros Kebab” przy ul. Szewskiej 12. Wystartował w połowie kwietnia, a w maju rozwija skrzydła. Działa w lokalu, w którym wcześniej też serwowano kebaba, ale inne.

Zagros Kebab zapewnia, że oferuje swoje sztandarowe specjalności przygotowywane z krowiego mięsa (wołowiny i kurczaka). Kebab zamówimy tu w lawaszu lub bułce, z różnymi dodatkami i sosami do wyboru. Jeśli chcemy - w towarzystwie sałatki greckiej lub tzatziki.

Czy ten lokal będzie miał sukces? Czas pokaże. Pierwsze recenzje klientów dają taką nadzieję. ©

Bratobójcze walki w stolicy! Pod Kutnem pułki pomorskie biją buntowników

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskappress.pl

Sto lat temu Józef Piłsudski przeprowadził zamach stanu. Na Pomorzu i w Wielkopolsce marszałek nie cieszył się popularnością. Społeczeństwo w większości stało po stronie rządu.

Jak wieści o puczu przyjęli mieszkańcy Pomorza? Przede wszystkim na ogół z oburzeniem, kult marszałka był im obcy, tu przed wojną dominowali jego polityczni przeciwnicy. Poza tym wieści z Warszawy musiały do nich docierać ze sporym opóźnieniem.

Tak w każdym razie wynika z lektury gazet. Echa, z jakim odbiła się na Pomorzu majowa kanonada w Warszawie szukałmy w „Słowie Pomorskim” i „Głosie Robotnika”. Pierwsza, jak wiadomo, to największy dziennik wydawany wtedy w regionie. Redakcja znajdowała się przy ul. św. Katarzyny 4 i była bardzo ściśle związana z Narodową Demokracją. „Głos” był organem Narodowej Partii Robotniczej, redakcja mieściła się przy ul. Piekary 14. Oba dzienniki posiada w swoich zasobach Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa. NPR i Endecja patrzyły na siebie wilkiem, w maju 1926 roku obu jednak zdecydowanie bliżej było do rządu, Narodowa Partia Robotnicza miała zresztą swoich przedstawicieli w gabinecie Wincentego Witosa. Jej działaczem był również ówczesny wojewoda pomorski Stanisław Wachowiak.

Korespondent był w Warszawie

Przewrót rozpoczął się w środę 12 maja, trzy dni później marszałek Sejmu Maciej Rataj przyjął rezygnację prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i rządu Wincentego Witosa. Pierwsze wiadomości o zamachu dotarły do Torunia już po kilku godzinach, „Słowo” wydało dodatek specjalny, który jednak się nie zachował. Pierwsze informacje, na które trafiliśmy pochodzą z wydań sobotnich z 15 maja. Tu jednak ciekawostka, „Słowo Pomorskie” nie ukazało się w piątek 14 maja, natomiast „Głos Robotniczy” trafił do czytelników bez przerwy, jednak przed sobotą nikt się o zamachu nie zająknął. Za to 15 maja oba dzienniki były tych wiadomości pełne, jednak wciąż były to informacje spóźnione.

„Konstytucja, państwo i prawo w niebezpieczeństwie. Warszawa w ogniu walk, spokój w innych ziemiach Polski. Poznań jednoczy swoje siły dla obrony Prezydenta i prawowitego rządu - grzmiało na pierwszej stronie „Słowa Pomorskiego”. - W ustawicznych, twardej walkach, które przez z górą 7 lat naszej niepodległości państwowej lepszą część społeczeństwa polskiego toczyła z żywiołami przeciwnymi i ziemi, rokosz Piłsudskiego jest bez przykładu. Miał on być ukoronowaniem wysiłków antypaństwowych i przyniesie zwycięstwo warcholstwu i szaleństwu nad praworządnością i pracą spokojną i rozumną”.

Kolumna z analizą marszałka Piłsudskiego i jego polityki została zatytułowana „Kain”. W gazecie znalazła się też obszerna relacja z pierwszych godzin puczu. Co ciekawe, „Słowo” opierało się na telefonicznych informacjach swojego korespondenta. Połączenie zostało co prawda przerwane i jak podejrzewała redakcja, po interwencji kogoś z warszawskiej centrali telefonicznej, jednak zanim się to stało sprawozdawca przekazał wiadomości, które wystarczyły na kilka tekstów. Inni donosili o pogotowiu bojowym wojska i różnych stowarzyszeń w Wielkopolsce, a także o bojowych nastrojach w miastach Pomorza. „Słowo” poświęciło również kilka słów temu, co od środy działo się w Toruniu.

„Pierwsze wieści o rokoszu dotarły do Torunia w środę 12 bm po południu - czytamy. - Wielu nie chciało dać wiary, by w obecnej, tak ciężkiej dla państwa chwili, ktokolwiek mógł odważyć się rozpuścić ogień



Józef Piłsudski wśród oficerów 64 Pułku Piechoty z Grudziądza. Jednostka ta opowiedziała się po stronie rządowej. Zdjęcie zrobione niedługo po zamachu

walki bratobójczej. Pierwszy dodatek nadzwyczajny „Sł. Pom.”, zawierający wiadomość o wyruszeniu z Rembertowa oddziałów zbuntowanych na Warszawę rozwił wszelkie w tym kierunku wątpliwości. Dodatek ukazał się w środę o godz. 19 i został momentalnie rozchwyty. (...) Budynek „Sł. Pom.” przy ul. św. Katarzyny stale był formalnie oblegany, we czwartek jeszcze o północy przed administracją naszego piśma gromadziły się tłumy, tak iż musiano wystawić specjalne posterunki policyjne celem zabezpieczenia normalnego ruchu ulicznego”.

Jak pisze gazeta, w czwartek w południe na Rynku Staromiejskim, między pocztą i ratuszem zebrały się tłumy. Do zebranych przemówił przewodniczący Rady Miasta Antoni Antczak, wznosząc na koniec okrzyk na cześć rządu. Ludzie zbierali się też na Dworcu Głównym czekając na pociąg

i wieści z Warszawy. Pociągi się jednak spóźniały, a pospieszny ze stolicy nie przyjechał.

„O godz. 18 z Torunia wyleciały do Warszawy cztery samoloty z 4-go pułku lotniczego na pomoc wojskom rządowym - relacjonowało dalej „Słowo Pomorskie”. - Równocześnie obiegła miasto wiadomość, że w Grudziądzu 64 pułk piechoty również wyruszył ku Warszawie dla niesienia pomocy rządowi. Podniosło to nastrój panujący w mieście, w przekonaniu, że bunt rychło zostanie uśmierzony. Dziś rano do Torunia przybył gen. broni Józef Haller”.

W niedzielę 16 maja, przekazując komunikaty z 14 maja, „Słowo Pomorskie” informowało, że pucz w Warszawie został już prawie stłumiony. Jeszcze 18 maja gazeta donosiła na pierwszej stronie, że gen. Rozwadowski przebiega się do Warszawy od strony Wilanowa. Na drugiej jest już jednak

pismo prezydenta Wojciechowskiego do marszałka Rataja o przekazaniu mu władzy w państwie.

Redakcja „Głosu Robotnika” nie była tak napastliwa w atakach na Piłsudskiego. Skupiła się na dramacie bratobójczych walk, obronie rządu i sytuacji w regionie. Gazeta poinformowała, że w nocy z piątku na sobotę w Pomorzu i w Wielkopolsce został wprowadzony stan wyjątkowy. Opublikowała również oświadczenie wojewody Wachowiaka, że na Pomorzu wykonywane i publikowane mogą być tylko te zarządzenia, które mają jego podpis. Pod informacją o stanie wyjątkowym takowy widniał.

„Głos” napisał również o tym, że w środę wieczorem w Toruniu pojawiły się pogłoski o planach aresztowania generała Jana Hubischty, komendanta garnizonu. Z prośbą o ich wyjaśnienie do wojewody udali się prezydent miasta An-

toni Bolt, starosta Józef Wybicki, marszałek sejmiku Zdzisław Dandelski i przewodniczący RMT Antoni Antczak. Wojewoda stwierdził, że to muszą być tylko plotki, jednak od Wachowiaka delegacja poszła do gen. Leonarda Skierskiego, inspektora armii i sojusznika marszałka Piłsudskiego. Generał zapewnił, że planów aresztowania komendanta nie ma, ale podzielił się też zadziwiającymi informacjami, które sam usłyszał.

Ofiary po obu stronach

„Dalej oświadcza p. gen. Skierski, że dochodziły go wieści, iż istnieje zamiar oderwania b. dzielnicy pruskiej od całości Rzeczypospolitej i utworzenia rządu, na czele którego stanąć mają wojewodowie pomorski i poznański i dowódcy dwóch Okręgów Korpusów - czytamy. - Delegacja oświadczyła p. gen. Skierskiemu, że ludność Pomorza niewzruszenie stoi na podstawie Konstytucji i bronić będzie w razie potrzeby całości i niepodległości Rzeczypospolitej”.

W niedzielę 16 maja „Głos Robotnika” donosił, że bunt w Warszawie praktycznie został stłumiony. Do stolicy dotarły spieszące rządowi z odsieczą pułki wielkopolskie, a dalsze transporty są już pod Łowiczem. Pułki pomorskie miały natomiast w rejonie Kutna doszczętnie rozbić zbuntowany 37. Pułk Piechoty. W kolejnym wydaniu mowa już była tylko o zaprzestaniu walk i pogrzebach ofiar.

Posiłki z Pomorza do Warszawy nie dotarły, chociaż 64 pułk z Grudziądza i 67 Pułk Piechoty z Brodnicy rzeczywiście miały zamiar tam ruszyć. Nie udało im się to z powodu strajku kolejarzy, którzy poparli Józefa Piłsudskiego. Czy z toruńskiego lotniska rzeczywiście poleciały na pomoc rządowi cztery samoloty, tego nam się potwierdzić nie udało. W zamachu majowym, po każdej ze stron zginęło ponad 100 żołnierzy. Podczas walk śmierć poniosło również 164 cywili. Przewrót podzielił kraj, wrogie obozy zaczęły się jednoczyć dopiero w 1939 roku, chociaż niektóre rany nie zablizniły się nawet wtedy. Warto jednak pamiętać, że ludzie, którzy w maju 1926 roku stanęli na przeciw siebie, później walczyli o Polskę i za nią umierali. Generał Leonard Skierski jest na przykład najstarszą ofiarą zbrodni katyńskiej.



Wjazd na toruńskie lotnisko



Tu mieściła się redakcja „Słowa Pomorskiego”

To były najlepsze prace o Toruniu. ToMiTo nagrodziło absolwentów wyższych uczelni

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Towarzystwo Miłośników Torunia nagrodziło autorów najlepszych prac dyplomowych i magisterskich. Konkurs odbył się po raz 34.

Konkurs na Najlepsze Prace Magisterskie i Dyplomowe o Toruniu jest organizowany przez Towarzystwo Miłośników Torunia po raz trzydziesty czwarty. Jego początki sięgają 1987 roku.

Były parki kieszonkowe

- Prace zostały nagrodzone w sześciu kategoriach, co bardzo cieszy, bo nie są to prace wyłącznie związane z historią, ale także z innymi obszarami dotyczącymi naszego miasta - powiedział prof. Krzysztof Mikulski, prezes Towarzystwa Miłośników Torunia.

Prace poruszały takie zakresy jak prawo, bezpieczeństwo wewnętrzne, historia sztuki czy nawet i miejska urbanistyka. - Konkurs cały czas cieszy się dużym powodzeniem.



FOT. UMiT 2026; WOITEK SZABELSKI LICENCJA CC BY-NC 4.0

Konkurs na Najlepsze Prace Magisterskie i Dyplomowe o Toruniu był organizowany przez Towarzystwo Miłośników Torunia po raz trzydziesty czwarty

Kolejnych piętnaście osób mogło odebrać wyróżnienia, co dowodzi, że cały czas Toruń ma coś do przekazania i do odkrycia - powiedział Adam Szponka, zastępca prezydenta. - Zyskujemy dzięki temu nowe spojrzenia, zarówno na historię, sztukę, ale też sprawy bieżące, hotelarstwo czy powstające parki kieszonkowe.

Martyna Milczarek, absolwentka Wydziału Nauk o Ziemi

i Gospodarki Przestrzennej UMK, stworzyła pracę magisterską o parkach kieszonkowych. - W toruńskich parkach kieszonkowych badałam warunki meteorologiczne. Takie parki mają sens, nie tylko wizualny, ale właśnie meteorologiczny. Wpływają bardzo dobrze na miejską wyspę ciepła. Sama zresztą taki park zaprojektowałam nieopodal biblioteki głównej. Był on w stylu

włoskim - opowiedziała Martyna Milczarek. - Moim małym marzeniem byłoby, aby taki park powstał.

Kto został nagrodzony?

Laureaci konkursu: Nauki historyczne i Archiwistyka - Maciej Szymański za pracę „Zarys działalności Inspektoratu ZWZ-AK Toruń (1939-1945) w świetle materiałów Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej

w Toruniu”, napisaną pod kierunkiem dr hab. Sylwii Grochowiny, prof. UMK; wyróżnienie - Zuzanna Ledzion za pracę „Kadry z życia miasta. Toruń w fotografii (1975-1998) - w świetle zbiorów toruńskich archiwaliów i muzeów”, napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Jarosława Kłaczki; wyróżnienie - Weronika Zimoch za pracę „Praca w archiwum państwowym w okresie przemian ustrojowych z lat 1989-2004 w świetle wspomnień wybranych pracowników Archiwum Państwowego w Toruniu”, napisaną pod kierunkiem dr hab. Hadriana Ciechanowskiego. Prawo - Michał Poczwardowski za pracę „Instytucja przysposobienia w świetle zachowanych akt notarialnych Torunia okresu międzywojennego”, napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Danuty Janickiej. Bezpieczeństwo wewnętrzne, wyróżnienie - Kacper Zieliński za pracę „Bezpieczeństwo na uczelniach wyższych. Analiza działań UMK w Toruniu”, napisaną pod kierunkiem dr Karoliny Gawron-

Tabor. Nauki o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej - Martyna Milczarek za pracę „Parki kieszonkowe w Toruniu- zróżnicowanie mikroklimatyczne i ich znaczenie w kształtowaniu przestrzeni miejskiej”, napisaną pod kierunkiem dr hab. Marka Kejny, wyróżnienie - Martyna Nelkowska za pracę „Toruński rynek usług hotelarskich”, napisaną pod kierunkiem dr inż. arch. Aleksandra Filipa Furmanka. Historia Sztuki i Ochrona dóbr kultury - Michał Radtke za „Rękopisy RPS 154/IV i 158/IV ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu”, napisaną pod kierunkiem dr hab. Moniki Jakubek-Raczkowskiej, prof. UMK; Wiktoria Zuśka za pracę „Grupa Toruńska 1958-1978. Działalność artystyczna i wystawiennicza”, napisaną pod kierunkiem dr Małgorzaty Geron. ©©

TV TORUŃ

ŚRODA, 13 MAJA

- 00.00 Oferty TV Toruń
- 10.00 Aktualności Toruńskie
- 10.20 Pogoda dla Torunia
- 10.25 Rozmowa dnia
- 10.45 Serwis sportowy
- 10.50 Magazyn samorządowy (4/26)
- 11.15 7 dni sportu
- 11.35 Sowy na Barbarce
- 11.45 Ćwiczenia relaksacyjne - Ewa Kędzierska (2)
- 12.00 Powtórka programu
- 14.00 Oferty TV Toruń
- 16.00 Hokej na trawie: KH Pomorzanie - Warta Poznań
- 17.30 „Powrót” Zbigniewa Herberta
- 17.45 Aktualności Toruńskie
- 18.05 Pogoda dla Torunia
- 18.10 Rozmowa dnia
- 18.25 Serwis sportowy
- 18.30 Bulwar sztuki - maj
- 19.10 7 dni sportu
- 19.30 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 19.50 Potencjał gospodarczy regionu (6)
- 20.00 Aktualności Toruńskie
- 20.20 Pogoda dla Torunia
- 20.25 Rozmowa dnia
- 20.40 Serwis sportowy
- 20.45 Magazyn samorządowy (4/26)
- 21.10 7 dni sportu
- 21.30 Chiny obok nas
- 21.45 Aktualności Toruńskie
- 22.05 Pogoda dla Torunia
- 22.10 Rozmowa dnia
- 22.25 Serwis sportowy
- 22.30 Hokej na trawie: KH Pomorzanie - Warta Poznań



W każdą środę ważny jest sport i sportowe relacje

Program Telewizji Toruń „Siedem Dni Sportu” to zawsze podsumowanie najciekawszych sportowych wydarzeń mijającego tygodnia w naszym mieście.

To ciekawe wywiady, emocjonujące relacje i komentarze oraz najciekawsze fragmenty pojedynków z udziałem toruńskich sportowców i drużyn. Każdy miłośnik sportu znajdzie

tu coś dla siebie, poszerzy swoją wiedzę, dowie się nowych rzeczy.

Zapraszamy do Telewizji Toruń o godzinie 19.10 oraz 21.10.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórze,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chelmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visitortun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity, tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,
tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy:
mzk-torun.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK:
tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,
tel. 56 622 48 87,
telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej,
tel. 56 625 877, tel. alarmowy: 986

KRÓTKO

SĄD

Kierowca nie trafi do aresztu

57-letni kierowca podejrzany o spowodowanie wypadku, w którym zginął poseł Łukasz Litewka, nie trafi do aresztu. Wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu nie uwzględnił zażaleń prokuratury w tej sprawie, zgodnie z zażaleniem obrońcy uchylił natomiast inne stosowane wobec podejrzanego środki zapobiegawcze.

Informację o treści postanowienia przekazali dziennikarzom po posiedzeniu obrońca podejrzanego mec. Dariusz Kawalec i rzecznik Prokuratury Okręgowej w So-

snowcu Bartosz Kilian. - Jest to postanowienie ostateczne, nie przysługuje od niego środek odwoławczy. Pozostaje zatem prokuraturze działać dalej, kontynuować postępowanie przygotowawcze, dynamicznie zbierać materiał dowodowy, jak to miało miejsce dotychczas - dodał prok. Kilian.

Znany z działalności charytatywnej Łukasz Litewka, 36-letni poseł Lewicy z Sosnowca, zginął 23 kwietnia potrącony przez samochód, gdy jechał rowerem.

OBCHODY

100. rocznica zamachu majowego



Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz oraz m.in. przedstawiciele Sejmu i Senatu wzięli udział w stolicy w obchodach 100. rocznicy zamachu majowego. Podczas uroczystości szef MON odsłonił tablicę upamiętniającą ofiary tego wydarzenia umieszczoną na gmachu Dowództwa Garnizonu Warszawa.

PODKARPACIE

Misie z obrożami telemetrycznymi

Osiemnaście niedźwiedzi brunatnych z południa Podkarpacia zostanie odłowionych i objętych monitoringiem GPS z inicjatywy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie. To reakcja po śmiertelnym ataku niedźwiedzia w Płonnej i coraz częstsze pojawianie się tych zwierząt w pobliżu domów. Rzecznik RDOŚ Łukasz Lis tłumaczy,

że wytypowane do odłowu problematyczne osobniki to zwierzęta, które „straciły naturalny dystans” i coraz częściej wchodzi w kontakt z ludźmi.

- Takich niedźwiedzi szacujemy, że jest około 20-30. Są rozproszone po południowej części województwa, bo problem dotyczy właśnie tego obszaru - powiedział rzecznik RDOŚ.

SZCZYT B9

Wczoraj prezydent Karol Nawrocki udał się do Bukaresztu, gdzie weźmie udział w szczycie Bukareszteńskiej Dziewiątki (B9) zrzeszającej państwa wschodniej flanki NATO. Na tegorocznym szczycie pojawią się również przedstawiciele państw nordyckich - Danii, Norwegii, Szwecji, Finlandii i Islandii, a także Stanów Zjednoczonych. Ma być też sekretarz generalny NATO Mark Rutte oraz prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski.



Temat Zbigniewa Ziobry nie pojawił się ani razu w rozmowach prezydentów Karola Nawrockiego i Donalda Trumpa

Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej

Sejm rozpoczął wczoraj prace nad projektami ws. kryptoaktywów

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Sejm rozpoczął wczoraj posiedzenie. Posłowie zajęli się m.in. projektami o kryptoaktywach, w tym rządowymi i prezydenckimi.

Będzie to trzecia próba uregulowania tego rynku, dwie poprzednie ustawy rządu zawetował prezydent Karol Nawrocki.

O tym, że rząd ponownie wnieśli projekt ustawy ws. kryptoaktywów, poinformował w ub. wtorek premier Donald Tusk. Jak przekazał, od dwukrotnie zawetowanej przez prezydenta Karola Nawrockiego ustawy projekt będzie różnił się jedynie tym, że zaostrzone będą kary dla tych, którzy oszukują i „narażają państwo polskie”. Projekt przygotowany przez Ministerstwo Finansów został w środę opublikowany na stronie Rządowego Centrum Legislacji. Tego samego dnia prezydent Nawrocki skierował do Sejmu własną propozycję przepisów dotyczących kryptoaktywów.

Projekty ws. kryptoaktywów - rządowy i prezydencki - są do siebie zbliżone. Różnice dotyczą przede wszystkim kwestii blokowania rachunków kryptoaktywów na żądanie Komisji Nadzoru Finansowego, a także wysokości kar za łamanie przepisów. Projekt rządowy jest krótszy - ma 168 artykułów i 106 stron, a prezydencki - 170



Drugie czytanie projektów ws. kryptoaktywów zaplanowane jest na czwartek

artykułów i 108 stron. Ponadto w projekcie prezydenta wskazano inną wysokość kar dla osób, które popełnią oszustwa na rynku kryptoaktywów. W projekcie resortu finansów podniesiono karę (z 20 mln zł do 25 mln zł), którą KNF będzie mogła nałożyć za utrudnianie lub uniemożliwianie kontroli. W prezydenckim projekcie określono jej wysokość na poziomie 20 mln zł.

Posłowie rozpatrzą też poselskie projekty. Początkowo miały to być trzy projekty, chodzi o propozycje złożone w ub. roku przez posłów Polski 2050

oraz o projekt autorstwa posłów PiS oraz projekt Konfederacji. W poniedziałek wycofany został projekt posłów PiS, ponieważ swoje poparcie dla niego wycofało czworo posłów ugrupowania: Barbara Bartuś, Jacek Sasin, Maciej Małecki oraz Zbigniew Kuźmiuk. Ponadto przedstawicielem wnioskodawców przy tym projekcie był Janusz Kowalski - w momencie złożenia projektu poseł PiS, który niedawno zrezygnował z członkostwa w tym klubie. Jednocześnie posłowie PiS złożyli w Sejmie projekt przewidujący zakaz prowadzenia działań

ności w zakresie kryptoaktywów w Polsce. Ten projekt - jak zapowiedział marszałek Sejmu - będzie procedowany po zakończeniu prac nad czterema projektami, które we wtorek miały pierwsze czytanie.

Drugie czytanie projektów ws. kryptoaktywów zaplanowane jest na czwartek.

Na konferencji prasowej przed rozpoczęciem posiedzenia marszałek Sejmu ocenił, że polityka klubu PiS „jest zadziwiająca”, ponieważ - jak podkreślił - w ramach tych czterech projektów ustaw ws. kryptoaktywów, które będą procedowane, jest również projekt zgłoszony przez prezydenta Karola Nawrockiego.

- Więc pierwsza decyzja jest następująca, najpierw będziemy procedowali cztery (projekty) ustaw, które dzisiaj wchodzi do Sejmu, w momencie, kiedy zakończy się bieg procedowania tych ustaw, będziemy procedowali ustawę klubu parlamentarnego PiS, jeżeli klub parlamentarny tego nie wycofa - powiedział Czarzasty.

Ocenił, że „to jest jakiś chocholi taniec” i nadal pozostają bez odpowiedzi pytania m.in. „kogo finansowała firma Zondacrypto, jakie imprezy, których partii były finansowane z tych pieniędzy, którzy posłowie pobierali pieniądze z firmy Zondacrypto, za co to robili, jaka jest rola w tym wszystkim kapitału mafii rosyjskiej”.
PAP

Wiceszef MON: zaliczka z SAFE w najbliższych dniach. Będą też rozmowy o jej drugiej odsłonie

Oprac. Anna Mazurska
Warszawa

Wiceminister obrony Paweł Zalewski poinformował, że Polska powinna spodziewać się wypłacenia zaliczki z programu obronnego SAFE w najbliższych dniach.

Polska, która będzie największym beneficjentem programu pożyczek na obronę SAFE, podpisała w piątek umowę pożyczkową z Komisją Europejską.

- Wszystkie formalne wymagania zostały już spełnione, a dzisiaj to już jest tylko kwestia decyzji urzędniczych, więc zakładamy, że w najbliższych dniach powinniśmy spodziewać się tych 15 proc. - powiedział Zalewski dziennikarzom w Brukseli.

Z programu opiewającego na 150 mld euro Polska ma otrzymać 43,73 mld euro. W pierwszej kolejności KE wypłaci zaliczkę w wysokości 6,5 mld euro.

Zalewski powiedział, że w momencie, w którym Polska

podpisała umowę pożyczkową z KE, Agencja Uzbrojenia przystąpiła do finalizowania rozmów z przedstawicielami przemysłu zbrojeniowego. Jak zaznaczył, polski plan inwestycyjny w ramach SAFE został przygotowany na podstawie zobowiązań firm zbrojeniowych, które zostały zgłoszone w etapie wstępnym.

- Dzisiaj zespoły negocjacyjne Agencji Uzbrojenia pracują pełną parą, aby te porozumienia zawrzeć - dodał Zalewski, który bie-

rze udział w spotkaniu ministrów państw UE odpowiedzialnych za obronę. Powiedział też, że na posiedzeniu będzie kontynuowana rozmowa o tym, w jaki sposób Unia powinna realizować zadania w dziedzinie obronności. Dodał też, że dyskusja na temat SAFE2 nie jest bardzo zaawansowana. - Wiemy, że jest wiele krajów, które poważnie traktują swoje zobowiązania w ramach NATO i poważnie traktują potrzebę wzmocnienia zdolności wojskowych - zaznaczył. ©

Rodriguez odrzuciła słowa Trumpa o „51. stanie” USA. „Wenezuela to wolny kraj”

Oprac. Anna Nagel
Wenezuela

Pełniąca obowiązki prezydenta Wenezueli Delcy Rodríguez odrzuciła w poniedziałek słowa amerykańskiego przywódcy Donalda Trumpa o możliwości uczynienia z jej kraju „51. stanu” USA. Podkreśliła, że Wenezuela „nie jest kolonią, lecz wolnym krajem”.

- Będziemy dalej bronić naszej integralności, suwerenności, niepodległości i naszej historii - oświadczyła Rodríguez, która przejęła obowiązki prezydenta w styczniu, po obaleniu dotychczasowego przywódcy Wenezueli Nicolasa Maduro przez siły zbrojne USA.

Donald Trump powiedział wcześniej w poniedziałek w rozmowie telefonicznej ze stacją

Fox News, że „poważnie rozważa uczynienie Wenezueli 51. stanem” USA. Utrzymywał przy tym, że „Wenezuela kocha Trumpa”.

Telewizja nie podała szerszego kontekstu tych słów, jednak prezydent USA po odsunięciu od władzy Maduro wielokrotnie czynił aluzję i żarty o możliwej aneksji Wenezueli. Wcześniej w podobny sposób wypowiadał się też o Kanadzie.

Rodriguez przemawiała w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości (MTS) w Hadze, gdzie toczy się postępowanie w sprawie sporu granicznego pomiędzy Wenezuelą a Gujaną o region Esequibo. U wybrzeży tego regionu, kontrolowanego przez Gujanę, odkryto w ostatnich latach bogate złoża ropy naftowej, a Wenezuela rości sobie do niego pretensje. PAP



- Wenezuela nie jest kolonią, lecz wolnym krajem - powiedziała p.o. prezydenta Delcy Rodríguez

Zbezczęścili figurę Maryi. Zostali ukarani aresztem

Alina Mazurska
Liban

Żołnierz izraelski, który został sfotografowany, gdy wkładał papierosa do ust figury Matki Boskiej w chrześcijańskiej wiosce na południu Libanu został ukarany 21 dniami aresztu. Wojskowy, który filmował zdarzenie, otrzymał karę 14 dni aresztu.

„Izraelska armia traktuje ten incydent z wielką powagą, ponieważ szanuje wolność religii i kultu, jak również miejsca święte i symbole wszystkich religii i wspólnot” - przekazano w komunikacie biura prasowego wojska.

Zdjęcia z incydentu pojawiły się w mediach w ubiegłym tygodniu. Według mediów wykonano je jednak jeszcze kilka tygodni wcześniej w miejscowości

Debl, kilka kilometrów od granicy Libanu z Izraelem.

W tej samej zamieszkaną przez chrześcijan maronitów wiosce pod koniec kwietnia inny izraelski żołnierz zniszczył figurę Jezusa. Premier Izraela Benjamin Netanjahu potępił później ten incydent, a szef dyplomacji Gideon Saar nazwał go haniebnym i przeprosił za niego wszystkich, zwłaszcza chrześcijan.

Żołnierz, który zniszczył figurę, został skazany na 30 dni aresztu. Taką samą karę otrzymał wojskowy, który fotografował zdarzenie. Po fali międzynarodowego oburzenia i krytyki ze strony środowisk chrześcijańskich Izrael ogłosił 23 kwietnia powołanie specjalnego wysłannika ds. relacji ze światem chrześcijańskim. PAP

Donald Trump leci do Chin na spotkanie z Xi Jinpingiem

Oprac. Alina Mazurska
USA/Chiny

Podczas wizyty w Chinach prezydent USA Donald Trump zamierza poruszyć m.in. kwestie wsparcia Pekinu dla Iranu i Rosji, a także rosnącego chińskiego arsenału jądrowego.

Biały Dom przedstawił plany i cele wizyty Trumpa w Pekinie. Głównym konkretnym efektem spotkania przywódców mocarstw ma być powołanie dwóch wspólnych instytucji: Chińsko-Amerykańskiej Rady Handlu i Chińsko-Amerykańskiej Rady Inwestycji, które mają stworzyć stały mechanizm szczegółowych konsultacji na temat tych dwóch dziedzin.

Jak zapowiedziała wiceprezniczka Białego Domu Anna Kelly, porozumienia mają na celu zrównoważenie handlu USA z Chinami. Przedstawiciele Białego Domu nie zdradzili wielu szczegółów na temat tych planów. Zaprzeczyli jednak informacjom, by Chiny miały złożyć propozycję „potężnych” inwestycji w USA. Zaznaczyli też, że zawarty w ub.r. układ z Chinami, dotyczący zawieszenia przez Pekin restrykcji eksportowych na metale ziem rzadkich, nadal jest w mocy. Porozumienie ma trwać do października, lecz urzędnicy Białego Domu odmówili deklaracji, czy zostanie przedłużone.



Przywódcy USA i Chin podczas ostatniego spotkania w październiku 2025 roku w Korei Południowej

Jeden z uczestniczących w briefingu urzędników, który zastrzegł sobie anonimowość, zapowiedział, że Trump zamierza poruszyć kwestię wsparcia Chin dla Iranu i Rosji. Ma to dotyczyć zarówno wsparcia finansowego w postaci dochodów ze sprzedaży węgla i ropy, jak i dostarczania przez Chiny materiałów zasilających przemyśle zbrojeniowy obu reżimów.

Trump ma również poruszyć temat szybko rozrastającego się arsenału jądrowego Chin. Jak przyznał jednak jeden z urzędników, mimo wielokrotnych zapowiedzi prezydenta,

że włączy on Chiny do rozmów o kontroli zbrojeń, Pekin dotąd nie zmienił swojej postawy i nadal konsekwentnie odmawia podjęcia takich negocjacji.

Prezydent USA ma przybyć do Chin dzisiaj wieczorem czasu lokalnego. W czwartek rano weźmie udział w ceremonii

Biały Dom zapowiedział, że Xi zamierza złożyć rewizytę w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie roku

powitalnej i spotkaniu dwustronnym z Xi Jinpingiem, po południu zwiedzi z nim Świątynię Nieba, a wieczorem weźmie udział w bankiecie państwowym. W piątek rano Trump weźmie udział w dwustronnym kameralnym przyjęciu przy herbacie i lunchu roboczym z prezydentem Xi, po czym wyruszy w podróż powrotną. Plan nie przewiduje obecnie konferencji prasowej.

Biały Dom zapowiedział, że Xi zamierza złożyć rewizytę w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie roku. PAP

Koniec kilkudniowej ciszy na froncie. Rosja wystrzeliła ponad 200 dronów uderzeniowych

Anna Nagel
Ukraina

Rosja zdecydowała o zakończeniu kilkudniowej, częściowej ciszy na froncie i zatakowała Ukrainę dronami i bombami lotniczymi; Kijów podejmie w związku z tym działania symetryczne - oświadczył we wtorek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

„Rosja sama zdecydowała o zakończeniu częściowej ciszy, która utrzymywała się przez kilka dni. Tej nocy wystrzeliła przeciwko Ukrainie ponad 200 dronów uderzeniowych. Na froncie ponownie użyto bomb lotniczych - ponad 80, odnotowano także ponad 30 uderzeń lotniczych” - napisał Zełenski w serwisach społecznościowych.



„Rosja zdecydowała o zakończeniu ciszy”

W nocy z 11 na 12 maja wygłoszono zawieszenie broni ogłoszone przez Moskwę w związku z rosyjskim obchodem Dnia Zwycięstwa ZSRR w II wojnie światowej, świętowanego 9 maja. Ukraińskie władze lokalne poinformo-

wały, że 11 maja rosyjska armia zabiła troje i raniła sześcioro mieszkańców obwodu donieckiego na wschodzie kraju. W obwodzie chersońskim, na południu Ukrainy, w wyniku rosyjskich ataków ucierpiało 12 osób, w tym dziecko.

„Drony uderzeniowe były zestrzeliwane (w nocy z poniedziałku na wtorek - PAP) w obwodach dniepropietrowskim, zytomierskim, miłokajowskim, sumskim, charkowskim, czernihowskim oraz w Kijowie i obwodzie kijowskim. Doszło do uszkodzeń obiektów energetycznych, budynków wielorodzinnych, przedszkola, a także zwykłej cywilnej lokomotywy kolejowej... Wiadomo, że są ranni w wyniku tych ataków. Niestety, są również ofiary śmiertelne. Moje kondolencje dla rodzin i bliskich” - podkreślił Zełenski.

Prezydent Ukrainy przypomniał, że Ukraina deklarowała wcześniej, że w odpowiedzi na rosyjskie działania może podjąć symetryczne kroki.

„Mówiliśmy o tym, że będziemy działać symetrycznie w odpowiedzi na wszystkie rosyjskie kroki. Rosja musi zakończyć tę wojnę i to właśnie ona powinna wykonać krok w stronę realnego, trwałego zawieszenia broni. Dopóki to nie nastąpi, sankcje wobec Moskwy są potrzebne i powinny nadal obowiązywać oraz być wzmacniane” - oświadczył.

„Ważne, by nie dochodziło do ich łagodzenia i aby partnerzy nie pozostawali z boku, lecz kontynuowali wspólną pracę na rzecz bezpieczeństwa, sprawiedliwości i trwałego pokoju” - zapowiedział Zełenski. PAP

Przychodzi pacjent do apteki i pyta...



Farmaceuci wspominają sytuacje, które bawią, wprawiają w zakłopotanie, a czasem pokazują, jak kreatywni potrafią być pacjenci

oprac. Gabriela Fedyk
redakcja@stronazdrowia.pl

Apteka to nie tylko miejsce, gdzie kupuje się leki - niektórzy pacjenci potrafią zaskoczyć pytaniami, które nie mają nic wspólnego z farmacją. Z czym przychodzą pacjenci do aptekarzy?

Choć apteka to miejsce, w którym można kupić przede wszystkim leki, suplementy czy kosmetyki, to niektórzy pacjenci traktują ją jak... sklep wielobranżowy, punkt usługowy, a nawet biuro matrymonialne. Farmaceuci przyznają, że czasem muszą mierzyć się z naprawdę niecodziennymi pytaniami.

Aptekarze, którzy podzielili się swoimi historiami z portalem Aptekarski, zgodnie twierdzą: w aptece można usłyszeć wszystko. Były już pytania o parówkę, chleb, lep na muchy, żwirek dla kota czy bilety komunikacji miejskiej. Niektórzy pacjenci idą jeszcze dalej - chcą

drukować dokumenty, wymienić żarówkę w samochodzie, a nawet... znaleźć przyszłą synową.

10 najdziwniejszych pytań, jakie usłyszeli aptekarze

Na facebookowym profilu Aptekarski pojawiło się pytanie do farmaceutów: „Najdziwniejsze pytanie, jakie zadał mi pacjent, to...?”. Co znalazło się w odpowiedziach? Niektóre historie bawią do łez, inne wprawiają w konsternację. Oto TOP 10 najdziwniejszych pytań zadanych w aptecę przez pacjentów:

● Czy mogę u pani na chwilę zostawić psa, bo idę do Biedronki, a mnie z nim nie wpuszczą?

Farmaceuci przyznają, że czasami muszą mierzyć się z naprawdę niecodziennymi pytaniami

W NUMERZE: Tak odróżnisz alergię od przeziębienia

Wiele osób myli objawy alergii z objawami przeziębienia, co może prowadzić do opóźnionej diagnozy i nieprawidłowego leczenia. Choć obie

te dolegliwości mają podobne symptomy, takie jak katar, kaszel czy ból gardła, ich przyczyny i sposób leczenia różnią się znacząco. Jak odróżnić katar alergiczny od „zwykłego”? Na jakie charakterystyczne objawy zwrócić szczególną uwagę?

ZA TYDZIEŃ:

- Herbata cesarska to sekret młodości
- Starzenie się nie przebiega tak stopniowo i powoli, jak sądzono. Dwa momenty w życiu, gdy starzejemy się najszybciej



FOT. GETTYIMAGES.COM

Z tymi chorobami nie pojedziesz do sanatorium

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Nawet jeśli cierpisz na chorobę, która może i powinna być leczona w sanatorium na NFZ, lekarz może odmówić ci wystawienia skierowania.

Lista powodów, które dyskwalifikują, jest pokaźna. Lepiej sprawdź, czy przypadkiem nie planujesz turnusu na próżno.

Stany dyskwalifikujące do leczenia sanatoryjnego:

- Ciężka i połóg
- Niesamodzielność, niezdolność do samodzielnego wykonywania codziennych czynności z dowolnego powodu
- Aktywne uzależnienie od środków odurzających
- Znaczna otyłość, uniemożliwiająca korzystanie z zabiegów sanatoryjnych. Zwłaszcza otyłość z cukrzycą powikłaną zmianami naczyniowymi, z pełnoobjawową niewydolnością krążenia, a także otyłość u osób ze „znacznym ograniczeniem umysłowym”

Choroby i urazy, przez które możesz pożegnać się z turnusem w sanatorium:

- Choroba nowotworowa w trakcie leczenia
- Okres do 5 lat od zakończenia leczenia czerniaka, chłoniaka lub białaczki
- Okres do 12 miesięcy od zakończenia leczenia innych nowotworów złośliwych
- Choroby zakaźne, także skóry
- Ostre stany zapalne, np. zapalenie wątroby, reumatoidalne zapalenie stawów w IV stopniu

sprawności czynnościowej, ostre zapalenie tarczycy, zapalenie kości lub szpiku kostnego

- Groźne zaburzenia rytmu serca
- Poważna niewydolność krążenia
- Niestabilna choroba wieńcowa
- Przewlekła choroba niedokrwienna
- Napadowe migotanie lub trzepotanie przedsionków
- Tętniak serca, tętniak rozwarstwiający aorty
- Miażdżycza naczyń nóg
- Niedawno przebyty zawał serca
- Trudne do opanowania nadciśnienie tętnicze, zwł. III stopnia
- Rozległe żylaki podudzia
- Ciężka niewydolność oddechu z konieczną tlenoterapią
- Gruźlica płuc
- Niedawny udar mózgu
- Ciężka postać padaczki
- Ostra faza choroby psychicznej

Urazy skóry: niewygojone rany pooperacyjne, odleżyny, owrzodzenia

- Ostre alergiczne choroby skóry
- Kolagenozy i fotodermatozy
- Rozległe stany ropne
- Świeże złamania kości
- Stan po urazie kręgosłupa z objawami tetraplegii (paraliżu kończyn)
- Ciężka niewydolność nerek albo wątroby
- Pełnoobjawowa marskość wątroby
- Cukrzyca w okresie kwasicy albo z nefropatią w okresie mocznicy, albo z makroangiopatią nóg
- Zespół stopy cukrzycowej ze zgorzelą.

mocy i nie wiedzą, do kogo się zwrócić.

- Sama data urodzenia nie wystarczy? - pytają czasem, chcąc zrealizować receptę bez pełnego PESEL-u.

Zdarzają się też sytuacje, gdy pacjenci dopytują: „Gdzie włożyć czopek?”. W takich przypadkach farmaceuci wołają, żeby pytanie padło w aptecę, niż gdyby pacjent miał popełnić błąd.

- W tym przypadku wobec pacjentów nie byłoby aż tak surowi - lepiej, żeby zapytali, niż włożyli w złe miejsce. Podobnie z tabletkami dopochwowymi - czytamy na portalu Aptekarski.

Jak widać, praca farmaceuty to nie tylko realizacja recept i wydawanie leków. To także codzienne spotkania z pacjentami, których pomysłowość potrafi zaskoczyć bardziej niż najbardziej skomplikowana recepta. Jedno jest pewne - w aptecę nigdy nie ma nudy, a farmaceuta musi być gotowy na absolutnie wszystko.

● Pacjent wyciągnął z reklamówki butelkę octu i zapytał: „Czy mogę sobie »susiaka« tym przemywać?”

● Czy może pani na chwilę wyjść i odkręcić żarówkę w samochodzie, bo ma pani małe dłonie?

● Czy może pan pożyczyć mi swoje okulary?

● Czy dostanę bilety MPK, bo kiosk jest zamknięty?

● Może mi pani wydrukować wyniki Dużego Lotka?

● Czy ma pani test na ojcostwo?

● Myśli pani, że tam w aptecę obok mają taniej?

● Czy są „balony” dla mężczyzn?

● Czy tabletki dojelitowe wkłada się do pochwy czy do odbytu?

Między śmiechem a konsternacją

Farmaceuci podkreślają, że choć niektóre pytania mogą wywoływać salwy śmiechu, inne bywają sygnałem, że pacjenci naprawdę potrzebują po-



Lepiej sprawdź, czy masz jedną z chorób, które dyskwalifikują kandydatów do sanatorium na NFZ

Tak odróżnisz alergię od przeziębienia. Zwróć uwagę, czy występują u Ciebie te objawy

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Wiele osób myli objawy alergii z objawami przeziębienia, co może prowadzić do opóźnionej diagnozy i nieprawidłowego leczenia.

Choć obie te dolegliwości mają podobne symptomy, takie jak katar, kaszel czy ból gardła, ich przyczyny i sposób leczenia różnią się znacząco. Jak odróżnić katar alergiczny od „zwykłego”? Na jakie charakterystyczne objawy zwrócić szczególną uwagę?

Jak odróżnić alergię od przeziębienia?

Czy przeziębienie można pomylić z alergią? Oczywiście, że tak. Chociaż objawy alergii i przeziębienia mogą wydawać się podobne, to istnieją pewne różnice, które pozwalają na rozróżnienie tych dwóch schorzeń.

Przeziębienie jest chorobą zakaźną wywołaną przez wirusy, natomiast alergia wynika z nadreaktywności układu immunologicznego, który reaguje na substancje, które w normalnych warunkach nie stanowią zagrożenia.

Przeziębienie zazwyczaj rozwija się stopniowo i trwa od kilku dni do dwóch tygodni. Objawy pojawiają się powoli, a osoba chora zaczyna czuć się osłabiona. Dolegliwości takie jak ból gardła czy katar z biegiem czasu ulegają nasileniu. U chorych zaobserwować można stan podgorączkowy lub gorączkę (często do 38 stopni Celsjusza).

WARTO WIEDZIEĆ

Uwaga na alergię krzyżową

U wielu osób z alergią wziewną występuje również tzw. alergię krzyżową na produkty spożywcze, na przykład osoby uczulone na pyłki traw reagują alergicznie również na pomidory, orzeszki ziemne czy pomarańcze. Alergia krzyżowa pojawia się, ponieważ przetworzone przez układ odpornościowy w reakcji na pyłki reagują również w zetknięciu z innymi alergenami.



Jak odróżnić alergię od przeziębienia?

Alergia z kolei może wystąpić nagle, szczególnie w odpowiedzi na kontakt z alergenem, np. zarodnikami pleśni, sierścią psa lub kota, roztocami kurzu domowego czy jedzeniem. Najpopularniejsze alergeny pokarmowe to np.:

- skorupiaki;
- jajka;
- ryby;
- orzeszki ziemne;
- mleko.

Na skutek alergii mogą pojawić się następujące objawy:

- wodnisty katar;
- zaczerwienienie i łzawienie oczu;
- częste kichanie;
- świąd oczu, nosa oraz gardła.

Alergia nie wiąże się z gorączką ani bólami mięśniowymi, a jej objawy mogą powtarzać się sezonowo. Warto zaznaczyć, że nie można się nią zarazić, a przeziębieniem tak.

Jak odróżnić katar alergiczny od „zwykłego”?

Katar alergiczny rozpoznaje się po tym, że u osoby uczulonej pojawia się wodnisty, przezroczysty wydzielin z nosa. Ten rodzaj kataru stanowi wynik reakcji układu immunologicznego na alergeny. Sezonowy katar alergiczny zazwyczaj spowodowany jest pyłkami drzew, zbóż, traw oraz chwastów, które kwitną sezonowo. Całoroczny katar alergiczny może być odpowiedzią na regularny kontakt z sierścią zwierząt lub roztocami. Roz-

tocza żyją w kurzu domowym, głównie w materacach, poscieli, dywanach czy tapicerowanych meblach.

Katar towarzyszący przeziębieniu wygląda inaczej. W początkowej fazie choroby jest zwykle wodnisty i przezroczysty, ale z czasem staje się gęstszy i może zmieniać kolor na żółty lub zielony. To oznacza, że organizm walczy z infekcją. Pierwsze objawy „zwykłego” kataru narastają w ciągu kilku godzin. Nieżyt nosa, będący objawem choroby infekcyjnej, trwa zazwyczaj 7-10 dni, choć u najmłodszych może przedłużyć się do dwóch tygodni.

Jak leczyć katar alergiczny, a jak „zwykły” katar?

Leczenie kataru alergicznego jest uzależnione od nasilenia objawów oraz od tego, czy występują inne typowe reakcje alergiczne.

Jeśli pacjent zmaga się głównie z alergicznym nieżytem nosa, skuteczne będą preparaty, które działają miejscowo, takie jak krople do nosa o właściwościach przeciwhistaminowych lub przeciwzapalnych. Takie leczenie szybko łagodzi objawy, zmniejszając obrzęk błony śluzowej i ułatwiając oddychanie.

W przypadku dzieci, które często mają trudności z aplikowaniem kropli do nosa, bardziej odpowiednie będą leki w formie aerozolu do inhalacji, które łatwiej stosować.

Jeśli katar alergiczny towarzyszy innym objawom alergii, takim jak swędzenie oczu, kichanie czy zaczerwienienie, leki przeciwhistaminowe przyjmowane doustnie będą bardziej skuteczne, gdyż działają na cały organizm, blokując histaminę - substancję odpowiedzialną za większość objawów alergicznych.

Na „zwykły” katar pomogą leki zawierające substancje obkurczające naczynia krwionośne, takie jak oksymetazolina czy ksylometazolina.

W aptece dostępne są krople do nosa, które zawierają te substancje czynne.

Jeśli jesteś alergikiem

Jeśli zastanawiasz się, czy masz alergię i odczuwasz objawy kataru siennego, to udaj się do alergologa, który zdiagnozuje chorobę.

Aby bezpłatnie zapisać się do specjalisty, potrzebujesz skierowania od swojego lekarza podstawowej opieki zdrowotnej.

Już teraz możesz jednak wypróbować siedem rzeczy, które pomogą także wszystkim alergikom przygotować się do sezonu pylenia i znacznie zmniejszą objawy alergii:

- bierz leki antyhistaminowe;
- wypróbuj balsamy barierowe;
- ogranicz kontakt z pyłkami;
- stosuj krople do oczu;
- używaj sprayu do nosa;
- chroń oczy - noś okulary przeciwsłoneczne z osłonami bocznymi;
- zmywaj pyłki z ciała.



Hanna Bieluszko zmaga się z rakiem jelita grubego. - Nie chcę trzymać mojego raka w tajemnicy - mówi

Znana aktorka opowiada o swojej walce z rakiem

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Hanna Bieluszko walczy z nowotworem jelita grubego i nie boi się mówić o swojej chorobie wprost.

Hanna Bieluszko jest polską aktorką teatralną i telewizyjną. Zawodowo związana z krakowskim Teatrem im. Juliusza Słowackiego, występowała m.in. w „Dziadach” oraz w monodramie „Bóg, ja i pieniądze” autorstwa Macieja Wojtyłki. W swoim dorobku ma także role serialowe: pojawiała się m.in. w „M jak miłość”, w „Na dobre i na złe” oraz w „Barwach szczęścia”.

W najnowszym wywiadzie dla Onetu Kultury aktorka otwarcie opowiedziała o swojej walce z nowotworem. Bieluszko ujawniła, że w 2023 roku zdiagnozowano u niej raka jelita grubego.

- Każdy ma prawo mówić, co chce, albo milczeć na temat swojej choroby. Ale ja nie chcę trzymać mojego raka w tajemnicy, zamkniętego w czterech ścianach szpitalnej sali - powiedziała artystka.

Nowotwory wciąż budzą w Polsce lęk, ale są też choroby, o których mówi się szczególnie trudno. Rak jelita grubego, mimo że należy do najczęściej diagnozowanych nowotworów, nadal pozostaje tematem wstydlivym, spychanym do sfery milczenia i niezręczności.

O tym, jak wygląda zderzenie choroby z oczekiwaniami „kulturalnego” świata, opowiedziała aktorka, która postanowiła mówić o swoim doświadczeniu bez upiększeń i fałszywego tabu.

- Kiedy w eleganckim towarzystwie zaczynałam mówić o moim raku, czułam, jakbym zrobiła coś niestosownego. Taki

błąk puszczonej między kulturalnymi ludźmi, którzy zupełnie nie wiedzą, jak się zachować: skomentować czy lepiej udawać, że się nie usłyszało. Rak to jedno, ale rak jelita grubego... Bo ja mam raka jelita grubego, proszę państwa. A przecież „damy” nie tylko nie puszczać bąków, ale nawet nie mają jelita, zwłaszcza grubego. (...) Niektórzy reżyserzy, wykształceni, obcy, światli ludzie, słyszeli, co mi jest i zachowywali się, jakbym zrobiła kupę na środku pokoju. A tłumaczyłam za każdym razem wyraźnie: mam raka, konieczne będą zastępstwa, ponieważ muszę się leczyć. Tak naprawdę coraz częściej mówiłam o chorobie ze względów praktycznych - przyznała Hanna Bieluszko.

Rak jelita grubego przez długi czas może rozwijać się bez wyraźnych sygnałów ostrzegawczych, dlatego wiele osób ignoruje pierwsze symptomy lub przypisuje je mniej poważnym dolegliwościom.

Do objawów, które powinny wzbudzić czujność, należą m.in. utrzymujące się zmiany rytmu wypróżnień - przewlekle zaparcia, biegunki lub ich naprzemienne występowanie. Niepokojące mogą być także krew w stolcu, zmiana jego konsystencji lub kształtu oraz uczucie niepełnego wypróżnienia.

Na chorobę mogą wskazywać również ogólne dolegliwości, takie jak przewlekłe zmęczenie, osłabienie, anemia czy niezamierzona utrata masy ciała. U części chorych pojawiają się bóle brzucha, wzdęcia lub dyskomfort w okolicy podbrzusza. W przypadku utrzymywania się takich objawów przez dłuższy czas konieczna jest konsultacja lekarska, ponieważ wczesne wykrycie nowotworu znacząco zwiększa szanse na skuteczne leczenie.

Określona grupa osób po 65. roku życia może liczyć na rządowe wsparcie



Kluczowym elementem pakietu jest wprowadzenie tzw. bonu senioralnego – nowej formy wsparcia dla seniorów wymagających pomocy w codziennym funkcjonowaniu

Aleksandra Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

5 maja 2026 roku Rada Ministrów przyjęła projekt przepisów, które mają zmienić system opieki nad osobami starszymi w Polsce.

Decyzja rządu wpisuje się w szerszą reformę obejmującą koordynację opieki długoterminowej oraz zmiany w pomocy społecznej. Jak podkreślono w komunikacie rządowym, celem jest „ułatwienie seniorom funkcjonowania w ich własnym środowisku, poprawa jakości opieki oraz lepsza koordynacja usług zdrowotnych i społecznych”.

Czym jest bon senioralny?

Bon senioralny to świadczenie niepieniężne, które ma zapewnić osobom starszym dostęp do konkretnych usług opiekuńczych i wsparcia w życiu codziennym.

Oznacza to, że senior nie otrzyma pieniędzy „do ręki”, ale pakiet usług dopasowanych do swoich potrzeb. W praktyce bon będzie realizowany na podstawie umowy zawartej między gminą a beneficjentem, która określi zakres przysługującej pomocy.

W katalogu usług, które mogą być finansowane z bonu, znajdują się m.in.:

- pomoc w przygotowaniu posiłków;

- wsparcie w poruszaniu się i codziennych czynnościach;
- utrzymanie porządku w domu;
- pomoc w kontakcie z systemem ochrony zdrowia;
- opieka higieniczno-pielęgniarska;
- działania aktywizujące - społeczne, intelektualne czy ruchowe.

Takie rozwiązanie ma zwiększyć samodzielność seniorów i jednocześnie odciążać ich bliskich, którzy dziś często pełnią rolę nieformalnych opiekunów.

Dla kogo bon?

Kryteria są dwa

Projekt przewiduje dwa podstawowe warunki uzyskania świadczenia: wiek - co najmniej 65 lat, dochód - średni miesięczny dochód z ostatnich trzech miesięcy nie wyższy niż 3410 zł.

Limit dochodowy ma być corocznie waloryzowany, co oznacza, że będzie dostosowywany do zmieniającej się sytuacji ekonomicznej. Z bonu skorzystają więc przede wszystkim seniorzy o niższych dochodach, którzy wymagają wsparcia w codziennym życiu, ale nie zawsze mają dostęp do usług opiekuńczych w swojej gminie.

Ile wyniesie bon i co to oznacza w praktyce

Rządowy projekt nie przewiduje klasycznej „kwoty do wypłaty”. Bon nie jest świadczeniem pieniężnym, dlatego jego wartość należy rozumieć jako za-

kres i liczbę usług, które zostaną zapewnione seniorowi.

W praktyce oznacza to, że senior nie musi sam finansować pomocy opiekuńczej; wsparcie będzie organizowane lokalnie - przez gminę, zakres usług zostanie dostosowany indywidualnie, a pomoc będzie mogła obejmować zarówno opiekę, jak i aktywizację.

WARTO WIEDZIEĆ

Co bon senioralny oznacza dla zainteresowanych?

Dla seniorów i ich rodzin wprowadzenie bonu oznacza przede wszystkim:

- łatwiejszy dostęp do pomocy w miejscu zamieszkania;
- ograniczenie konieczności korzystania z opieki instytucjonalnej;
- większe wsparcie dla opiekunów nieformalnych;
- bardziej przejrzysty system informacji i koordynacji usług.

Nowe rozwiązania mogą okazać się szczególnie istotne w kontekście starzenia się społeczeństwa i rosnącego zapotrzebowania na opiekę długoterminową. Projekt musi jeszcze przejść dalszą ścieżkę legislacyjną.

To odejście od tradycyjnego modelu świadczeń pieniężnych na rzecz usług, które mają realnie odpowiadać na potrzeby osób starszych.

Gdzie wsparcie trafi najpierw?

Zgodnie z założeniami projektu bon senioralny ma być w pierwszej kolejności kierowany do gmin, które nie oferują publicznych usług opiekuńczych lub w których takich usług jest wyraźnie za mało.

Dopiero w dalszej kolejności wsparcie będzie trafiać do samorządów, gdzie najszybciej rośnie liczba seniorów.

Według szacunków rządu z programu skorzysta początkowo około 20 tysięcy osób.

Bon senioralny to tylko jeden z elementów zmian. Projekt zakłada również powołanie koordynatora opieki senioralnej na poziomie powiatu, którego zadaniem będzie informowanie mieszkańców o dostępnych formach wsparcia i pomoc w ich wyborze.

Jak wskazywał rzecznik rządu, chodzi o to, „żeby każdy, kto chce skorzystać z opieki, na przykład wychodzi ze szpitala, był informowany, z jakich możliwości może skorzystać”.

Zmiany mają uporządkować system, który dziś jest rozproszony między ochroną zdrowia a pomocą społeczną, często utrudniając seniorom dostęp do potrzebnych usług.

Jak wygląda życie seksualne po operacji prostaty. Urolog ujawnia całą prawdę

oprac. Katarzyna Wąs-Zaniuk
redakcja@stronazdrowia.pl

Zabieg na prostatę może wpływać na wytrysk nasienia oraz zdolność do erekcji. Kluczowe znaczenie ma przy tym rodzaj zabiegu, co dobrze pokazuje pewne nietypowe porównanie.

Niezależnie od tego, czy chodzi o łagodne powiększenie, które powoduje na przykład problemy z oddawaniem moczu, czy o nowotwór: operacja prostaty to poważna ingerencja. I może ona wpływać na życie seksualne - od „suchego” wytrysku aż po zaburzenia erekcji.

Mężczyzna, którego czeka taki zabieg, zadaje sobie pytanie: Na co muszę się przygotować?

To, jakie konkretnie konsekwencje może mieć operacja, zależy od tego, w jakim miejscu prostaty jest ona przeprowadzana. Axel Merseburger z Niemieckiego Towarzystwa Urologicznego wyjaśnia to na przykładzie porównania.

Gdy zostają wyłęczekowane części prostaty

Prostatę trzeba sobie wyobrazić jak pomarańczę: w przypadku łagodnego powiększenia często usuwa się tylko miąższ ze środka. Wtedy z seksualnością nic się nie dzieje, ponieważ nerwy przebiegają na zewnątrz.

„Przy tego typu operacjach z reguły nie dochodzi również do nietrzymania moczu ani do problemów z erekcją” - mówi urolog.

Może się jednak zdarzyć, że gdy części prostaty zostaną „wyfrezowane”, po zabiegu nie dochodzi już do wytrysku. Wówczas mamy jedynie „suchy wytrysk” - wyjaśnia Merseburger. Bo orgazm nadal jest możliwy.

„To, co pozostaje bez zmian, to libido. Jeśli wcześniej go nie było, nie zrobi się większe. Ale też nie stanie się mniejsze z powodu tego rodzaju operacji” - mówi.

Gdy prostata zostaje całkowicie usunięta

Natomiast w przypadku raka prostaty często usuwa się operacyjnie cały gruczoł.

Kontynuując porównanie obrazowe: znika cała pomarańcza razem ze skórką - a wraz z nią czasem również połączenia nerwowe, które są ważne dla erekcji.

„Tu kluczowe jest to, czy operacja została przeprowadzona z oszczędzeniem nerwów i w jakiej ogólnej kondycji jest mężczyzna” - mówi Axel Merseburger.

W zależności od tego zdolność do erekcji może być czasem ograniczona albo zupełnie zaniknąć.

Co może wtedy pomóc? Leki, takie jak tzw. inhibitory PDE5, do których należy także Viagra, ale również protezy prącia.

To implanty wszczepiane do penisa, które często za pomocą mechanizmu pompującego umożliwiają uzyskanie erekcji.

Wytrysk, w przeciwieństwie do wyłęczekowania, gdzie nie musi do tego dojść - po całkowitym usunięciu prostaty jest zawsze „suchy”, a płodność zostaje utracona.

Orgazm może czasami odczuwalnie się zmienić: być krótszy lub mniej intensywny, ale jest to bardzo indywidualne.

Libido samo w sobie zazwyczaj nie jest przez operację bezpośrednio osłabione - mówi urolog. Jednak czasem cała sytuacja może się do tego przyczynić, że ono zanika.

„Mężczyzna otrzymuje diagnozę raka, ma działania niepożądane, lęk. I to może zmienić jego pożądanie seksualne”.



Operacja prostaty to poważna ingerencja. I może ona wpływać na życie seksualne

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

BEZ W KUCHNI

Na co pomaga syrop z bzu?

Produkty z bzu czarnego od lat wykorzystywane są w medycynie ludowej, a dziś wracają jako element stylu „wellbeing”.

Wsparcie odporności - bez czarny zawiera naturalne antyoksydanty, w tym flawonoidy i antocyjany. Syrop z bzu ma działanie napotne i rozgrzewające, dlatego bywa stosowany w okresach przeziębień. Wspomaganie trawienia - szczególnie napary i soki w niewielkich ilościach. Daje wsparcie w walce z wolnymi rodnikami - dzięki obecności związków polifenolowych.

Trzeba pamiętać, że syropy dostępne w sklepach mogą zawierać sporo cukru, dlatego najlepiej traktować je jako do-

datek smakowy, a nie napój bazowy.

Coraz popularniejsze są też wersje rzemieślnicze i domowe, z krótkim składem.

Jakie napoje i potrawy pasują do soku z bzu?

● Lemoniady i woda z bzem. Najprostsze, a zarazem niezwykle efektowne połączenie to syrop z bzu, woda (gazowana lub nie), cytryna i mięta. Taki napój doskonale gasi pragnienie i z powodzeniem zastępuje słodkie napoje. Coraz częściej można spotkać go w menu kawiarni jako „lemoniade z kwiatów czarnego bzu”.

● Herbaty i napary. Syrop z bzu świetnie sprawdza się jako dodatek do herbaty - zarówno czarnej, jak i ziołowej. W sezonie jesienno-zimowym bywa naturalną alternatywą dla miodu,

a przy tym wnosi delikatnie kwiatowy aromat.

● Mocktaile i drinki. Bez jest ulubieńcem barmanów. Dodawany do prosecco, ginu czy toniku tworzy lekkie, aromatyczne koktajle. W wersji bezalkoholowej pojawia się w mocktailach z ogórkiem, limonką lub imbirem.

● Kawa. Świat kawy coraz śmielej eksperymentuje z nietypowymi dodatkami. Kilka kropel syropu z bzu w cold brew, espresso tonic czy latte na mleku roślinnym nadaje napojowi kwiatowej nuty i subtelnej słodyczy. Syrop z bzu można jednak stosować nie tylko do napojów. Dodaje się go do takich dań, jak:

● Desery. Syrop z bzu to naturalny aromat do serników na zimno, panna cotty, lodów czy galaretek. Świetnie komponuje się z jogurtem naturalnym i owocami sezonowymi, zwłaszcza truskawkami i malinami.

● Wypieki. Dodany do biszkoptu lub lukru przelamuje słodycz i nadaje wypiekowi eleganckiego charakteru. W kuchni skandy-nawskiej bez często łączy się z migdałami i cytrusami.

● Kuchnia wytrawna. Choć brzmi zaskakująco, syrop lub zredukowany sok z bzu bywa składnikiem sosów do pieczonych warzyw czy drobiu. W niewielkiej ilo-



ści sprawdza się jako kontrpunkt dla słonych i kwaśnych smaków.

Jak zrobić sok z czarnego bzu?

● Składniki soku z owoców czarnego bzu: 2,5 szklanki dojrzałych owoców, 6 szklanek wody, 4 łyżki imbiru świeżego lub w proszku, 2 łyżeczki cynamonu, 2-3 goździki, 3-5 łyżek miodu do smaku.

● Przygotowanie. Owoce przebiez i umyj, przelóż do garnka. Gotuj na wolnym ogniu z wodą i przyprawami przez ok. 30-45 minut. Po wystudzeniu odcedź sok przez sito. Do cieczy dodaj miód i wymieszaj do rozpuszczenia miodu. Przelej do wyparzonej słoików i pasteryzuj przez 15 minut.

Przechowuj w ciemnym i chłodnym miejscu.

Czy są jakieś przeciwwskazania do picia soku z czarnego bzu?

Uznaje się, że przetwory z czarnego bzu nadają się dla kobiet w ciąży, karmiących i dzieci, choć ich stosowanie zawsze dobrze skonsultować z lekarzem, a także sprawdzić informacje zawarte na opakowaniu produktu.

Należy jednak pamiętać, że przetwory z *Sambucus nigra* mogą nie być odpowiednie dla każdego. W jego kwiatkach wykryto białko zdolne do wywołania reakcji alergicznych, natomiast w owocach niedojrzałych i niepoddanych obróbce termicznej (a także ogonkach owocowych, lodygach i liściach) znajdują się lektyny oraz toksyczne glikozydy cyjanogenne (np. sambunigrina).

Pomoże zwalczyć ból głowy i niestrawność

Agata Siemiaszko
redakcja@stronazdrowia.pl

Jasnota purpurowa to babciny środek o wielu właściwościach, wykorzystywany m.in. przy bólach głowy i brzośca. Ten popularny chwast rosnący w całej Polsce wspomaga też pracę wątroby.

Jasnota purpurowa (*Lamium purpureum*) to jednoroczna lub dwuletnia roślina z rodziny jasnotowatych, która rośnie głównie w lasach i zaroślach. Jeszcze do niedawna wykorzystywana była jako roślina odstraszająca mole.

Kwitnie od marca do końca października, jednak najlepsze zbiory osiąga się w maju oraz czerwcu. Surowcem zielarskim są jej liście oraz drobne fioletowe kwiaty. Z zieleń jasnoty purpurowej można przygotować napar, nalewkę, a także ocet o zdrowotnych właściwościach.

Dla większości osób jasnota purpurowa to ciężki do wypełnienia chwast. Jednak warto wiedzieć, że stanowi ona również cenny surowiec zielarski, który wspomaga leczenie wielu dolegliwości. Kwiaty jasnoty purpurowej to znakomite źródło kwasów fenolowych, w tym kwasu cynamonowego, rozmarynowego i kumarynowego. Dodatkowo znajdziemy w nich olejki eteryczne, saponiny, śluzu, garbniki, cholinę oraz flawonoidy - rutynę i kwercetynę. Ziele jasnoty stanowi również bogactwo witaminy C i beta-karotenu.



Jasnota purpurowa to cenny surowiec zielarski. Herbatka z jasnoty łagodzi objawy przeziębienia, wzmacnia organizm, ma też m.in. działanie moczopędne, antybakteryjne czy przeciwbólowe. Ten leczniczy chwast rośnie właśnie na potęgę

Rutyna to silny przeciwutleniacz, który chroni komórki i tkanki przed szkodliwym działaniem wolnych rodników tlenowych. Dodatkowo w połączeniu z witaminą C doskonale uszczelnia i wzmacnia ściany naczyń krwionośnych.

To właśnie dzięki tym właściwościom może zmniejszać widoczność siniaków oraz zapobiegać pękaniu naczynek. Składnik ten zapobiega również rozpadowi płytek krwi, dzięki czemu zmniejsza ryzyko rozwoju chorób układu krąże-

nia, w tym miażdżycy i zawału serca.

Natomiast saponiny to substancje o właściwościach moczopędnych, dzięki czemu skutecznie zmniejszają obrzęki i regulują ciśnienie tętnicze krwi.

Warto także wspomnieć, że zawarta w ziele jasnoty purpurowej witamina C korzystnie wpływa na układ odpornościowy oraz wspomaga gojenie się ran i opóźnia proces starzenia się skóry. Natomiast beta-karoten z zieleń jasnoty odgrywa kluczową rolę w procesie wi-

dzenia, ponieważ wykazuje działanie ochronne przed promieniami UV.

Doktor Henryk Różański, ceniony fitoterapeuta, w licznych publikacjach podaje, że picie naparów z zieleń jasnoty wykazuje następujące działania:

- moczopędne,
- ściągające,
- przeciwkrwotoczne,
- przeciwzapalne,
- przeciwgrybicze,
- antybakteryjne,
- żółciopędne,

- rozkurczowe,
- przeciwbólowe.

Ekspert podkreśla również, że roślina ta charakteryzuje się działaniem napotnym, dzięki czemu może wspomagać leczenie objawów przeziębienia i grypy.

Napary z zieleń jasnoty purpurowej sprawdzą się przy wielu dolegliwościach, a szczególnie w przypadku osłabienia organizmu. Według zwolenników medycyny naturalnej roślina ta może wspomagać leczenie tych schorzeń:

- nadciśnienia tętniczego krwi,
- obrzęków,
- niestrawności,
- bolesnego miesiączkowania,
- zaburzeń miesiączkowania,
- przewlekłych chorób skóry,
- hemoroidów,
- pękających naczynek,
- zaburzeń pracy wątroby,
- migrenowego bólu głowy,
- reumatyzmu,
- reumatoidalnego zapalenia stawów.

Fitoterapeuta zaznacza, że ziele jasnoty purpurowej wykazuje również działanie uspokajające, dlatego polecane jest dla osób zmagających się z przewlekłym stresem oraz bezsennością.

Napary można zastosować również jako nasączenie do okładów, które zmniejszają stan zapalny skóry oraz łagodzą dolegliwości związane z zapaleniem spojówek.

Przepis na napar z jasnoty purpurowej

Herbatkę z jasnoty purpurowej można pić profilaktycznie oraz jako środek wspomagający

leczenie dolegliwości. Napar możesz przygotować ze świeżego lub suszonego zieleń.

Składniki:

2 łyżki zieleń jasnoty purpurowej, 250 ml wrzącej wody.

Przygotowanie:

Ziele jasnoty należy zalać wrzątkiem i parzyć 20 minut pod przykryciem, a następnie przecedzić. W przypadku problemów wątrobowych można pić nawet 4 porcje tej mikstury, a podczas przeziębienia zaleca się 3 porcje dziennie.

WARTO WIEDZIEĆ

Jasnota biała

Obok jasnoty purpurowej cennym ziołem jest także jasnota biała. To niepozorna roślina wieloletnia z rodziny jasnotowatych. W Polsce jest bardzo pospolita i rośnie w ogrodach, lasach, na rowach, pobocząch ulic i polach. Często mylona jest z pokrzywą zwyczajną, ponieważ jest do niej bardzo podobna. Jednak w przeciwieństwie do pokrzywy nie parzy. Surowcem zielarskim jest ziele i kwiat jasnoty białej. Ma działanie: przeciwzapalne, przeciwkrwotoczne, uszczelniające naczyń krwionośnych, regenerujące, oczyszczające, antybakteryjne, wykrztuśne, moczopędne, żółciopędne, rozkurczowe, lekko ściągające.

„L4” po kielichu? Tak, bo nadużywanie alkoholu powoduje poważne choroby. Jak na to patrzą pracodawcy? Różnie...

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Przez pierwsze pięć dni pracownik nie otrzymuje zasiłku chorobowego - tak jest na zwolnieniu lekarskim z kodem C, związanym z nadużyciem alkoholu. Mamy najnowsze dane z regionu.

W 2025 roku wystawiono 10 tys. zwolnień lekarskich z kodem C, związanych z nadużyciem alkoholu - podał ZUS.

Konkretne choroby

- Choć ich liczba w Polsce wzrosła o 5,1 procent w porównaniu z rokiem poprzednim, nadal stanowią one jedynie 0,04 procent wszystkich zaświadczeń o niezdolności do pracy z tytułu choroby własnej, przy czym jest ich mniej niż w 2019 roku, gdy wystawiono 12,3 tysięcy takich zaświadczeń - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Łączna absencja chorobowa wynikająca z tych zwolnień wyniosła w 2025 roku 99,6 tys. dni

i była na poziomie zbliżonym do roku poprzedniego. - Przeciętna długość zaświadczenia wyniosła 9,98 dnia i była o ponad pół dnia krótsza niż w 2024 roku - dodaje Krystyna Michałek.

Plus, że akurat w naszym regionie widoczny jest wyraźny spadek. W województwie kujawsko-pomorskim w zeszłym roku wystawiono 400 takich zaświadczeń, czyli o 11,9 proc. mniej niż rok wcześniej. Liczba dni absencji chorobowej zmniejszyła się o 13,8 proc. w porównaniu z 2024 rokiem i wyniosła 4,6 tys. dni.

W skali kraju w ub.r. ponad 35 proc. zwolnień z kodem C obejmowało okres do 5 dni, a ich liczba wzrosła o 17,3 proc., co oznacza, że znaczna część tych zaświadczeń dotyczy krótkotrwałej niezdolności do pracy. Ma to bezpośrednie znaczenie dla pracowników, ponieważ w przypadku zwolnienia oznaczonego kodem C przez pierwsze pięć dni nie przysługują zasiłki chorobowe.

Świadczenie wypłacane jest dopiero od szóstego dnia niezdolności do pracy, o ile trwa ona dłużej. Zwolnienia z kodem C najczęściej dotyczyły mężczyzn, którzy sta-



FOT. ARCHIWUM/POLSKA PRESS

Zaburzenia psychiczne i zachowania, marskość wątroby czy wrzody na żołądku - to choroby przez alkohol

nowili ponad trzy czwarte wszystkich przypadków. Największy udział miały osoby w wieku od 30 do 49 lat, przy czym najczęściej zaświadczenia wystawiano mężczyznom w wieku 40-44 lata oraz kobietom w wieku 30-34 lata.

Choroby związane z nadużyciem alkoholu to przede wszystkim zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania, a także marskość wątroby czy choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy. Występują również schorzenia układu krążenia,

takie jak powiększenie i niewydolność serca, oraz układu oddechowego, m.in. obniżona odporność na zakażenia wirusowe, a także zapalenie płuc.

Wymienione jednostki chorobowe występują w zwolnieniach z kodem C wystawianych przede wszystkim panom. W tej grupie na 7,7 tys. zaświadczeń aż 73,9 proc. stanowiły zaburzenia psychiczne i zachowania spowodowane użyciem alkoholu. W mniejszym stopniu odnotowano m.in. efekty toksyczne czy zaburzenia związane z używa-

niem innych substancji psychoaktywnych. Łącznie L4 związane z tymi schorzeniami przełożyły się na 59,1 tys. dni absencji.

Mniej okazji do picia?

Dr hab. Damian Czarniecki, prof. UMK w Toruniu, prodziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum w Bydgoszczy, pielęgniarz w Oddziale Leczenia Uzależnień Kliniki Psychiatrii Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 w Bydgoszczy, wyjaśnia w rozmowie z MondayNews, że ustalenie przyczyny wzrostu liczby wystawianych zaświadczeń z kodem C jest trudne, bo wpływa na to wiele czynników.

- W okresie pandemii np. nastąpił wyraźny spadek takich zwolnień, na co mogła mieć wpływ praca zdalna. Do tego mogło być mniej okazji do picia alkoholu. Obecny wzrost w kraju, przynajmniej częściowo, jest związany z zaostrzeniem prawa, karami za prowadzenie pojazdu po użyciu alkoholu - mówi prof.

Prof. UMK tłumaczy, że dolegliwości wynikające z wcześniejszego nadużycia alkoholu, a nawet alkoholowy zespół abstynencyjny

(niepowikłany), trwa zwykle kilka dni: - Czasami jednak objawy odstawienia alkoholu mogą utrzymywać się dłużej, a nawet nasilać się i przejść w powikłany zespół abstynencyjny. W takiej sytuacji osoba uzależniona od alkoholu wymaga interwencji specjalistycznej, np. leczenia detoksykacyjnego. Zwykle trwa ono 10-15 dni, a leczenie uzależnienia od alkoholu stacjonarne - powyżej ośmiu tygodni. Dodatkowo należy zaznaczyć, że nieobecność w pracy ponad 30 dni wymaga ponownego badania lekarskiego w medycynie pracy.

- Pracodawcy mogą nieprzychylnie patrzeć na pracownika, który jest nieobecny z powodu nadużycia alkoholu. Jednocześnie istnieje zakaz dyskryminacji ze względu na stan zdrowia, więc jeśli nadużywanie alkoholu nie wpływa bezpośrednio na życie zawodowe danej osoby, to pracodawca nie powinien wyciągać negatywnych konsekwencji z choroby pracownika - podsumowuje w MN Szymon Witkowski, główny legislator i pełnomocnik zarządu ds. dialogu społecznego Pracodawców RP. ©©

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

**nasze
komunikaty.pl**

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

REKLAMA 0011515965

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA
**GABINET
PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA**
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011517123

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOPROMOCJA

0010738838

Zleć
nekrologi,
ogłoszenia
drobne,
życzenia

**Biuro ogłoszeń
Nowości Dziennika Toruńskiego:**
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

„Nie odchodzi Ten, Kto pozostaje w sercach bliskich”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 11 maja 2026 roku odeszła od nas
kochana Córka, Mama i Teściowa

Hanna Gręźlikowska

lat 71

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w czwartek 14 maja 2026 roku o godz. 14.00
w Domu Pogrzebowym CCK przy ul. Grudziądzkiej 192.
O godz. 14.30 nastąpi wyprowadzenie
na Centralny Cmentarz Komunalny,
gdzie odbędzie się ceremonia pogrzebowa.
Pograżona w smutku

RODZINA

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

Jestem niezależna finansowo od mniej więcej trzeciego roku studiów



Joanna Przetakiewicz w Plejadzie Fot. Anna Kaczmarz

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Jakub Gierszał wymieniał czułości
Młody aktor znalazł się na celowniku stołecznych paparazzich. Na zdjęciach opublikowanych przez Pudelka widać, jak przysiadł na ławce przy placu Zbawiciela z tajemniczą blondynką. Wspólnie raczyli się napojem, palili papierosy i wymieniali czułości. Czyżby wreszcie znalazł miłość?



Afera Thomasa Crowna

TVP 1, 21:20
Złodzieje próbują dokonać kradzieży w muzeum, ale zostają schwytani przez pracowników ochrony. W zamieszaniu znika bezcenny obraz Claude'a Moneta. Na miejsce zdarzenia przybywają policja oraz Catherine Banning, która na zlecenie firmy ubezpieczeniowej ma odnaleźć płótno. Okazuje się, że złodzieje, którzy włamali się do muzeum, nie znają nazwiska zleceniodawcy. Catherine podejrzewa, że kradzież zlecił ekscentryczny milioner i kolekcjoner dzieł sztuki, Thomas Crown.

Lęk pierwotny

AMC, 22:00
Thriller prawniczy z Richardem Gere'em w roli głównej. Zamordowano wpływowego arcybiskupa. Obrońcą jego zabójcy zostaje Martin Vail, najlepszy prawnik w Chicago.

Azyl

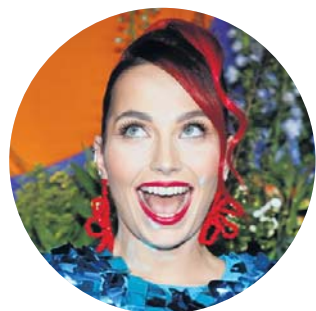
Stopklatka, 22:05
Podczas II wojny światowej Antonina Zabińska, żona dyrektora warszawskiego zoo, wspólnie z mężem, Janem, ukrywają dziesiątki żydów. Osobiście wydostają ich z getta i pomagają przetrwać.

Pamięć absolutna

TV 4, 22:40
Wiek XXI. Ofiara prania mózgu walczy o odzyskanie osobowości i przewodzi buntowi w koloniach karnych na Marsie.

Mery Spolsky dużo się nauczyła

Kiedy Marcin Prokop ogłosił, że rozstał się z żoną, w necie pojawiły się plotki, że ma romans z Mery Spolsky. Piosenkarka wymieniła go w tekście jednej z piosenek. Kiedy w niedawnym wywiadzie dla Pomponika została spytana o Prokopa, powiedziała: – Kocham Marcina Prokopa, uważam, że jest świetnym prowadzącym. Nie zapomnę, jak pierwszy raz w życiu prowadziłam Fryderyki w telewizji u boku Marcina i on mnie bardzo wiele nauczył. Tak, Marcin jest super. I ma fajnego psa!
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



KRZYŻÓWKA NR 72

Poziomo:

- powolny chód wierzchowca,
- napój z mleka klaczy,
- „... Soprano”, amerykański serial telewizyjny,
- „Takie ...”, przebój Budki Suflera,
- papuga popielata z Afryki,
- narzut w cenie towaru,
- schronisko na szlaku wodnym,
- siła witalna, animusz,
- „wodny” znak zodiaku,
- nabój do broni myśliwskiej,
- stare roczniki, latopisy,
- ślup do zawieszania flagi,
- ślakodenny statek rzeczny,
- dramat w reżyserii Rogera Vadima,
- szklane naczynie laboratoryjne używane do destylacji,
- amerykański film z rolą Leonardo DiCaprio,
- myśliwy z lasów Kanady,
- „... absolutna”, film science fiction,
- pole po skoszeniu pszenicy,
- wskrzyszony przez Chrystusa,
- ptak z rodziny wydrzyków,
- ściga się na rowerze na welodromie,
- ryba z rodziny karpowatych, ceniona w wędkarstwie.

Pionowo:

- sklep z wyrobami tytoniowymi,
- zboże na kaszę jaglaną,
- myśl przewodnia, koncepcja,
- największy lewy dopływ Wisły,
- dworska klika, koteria,
- marka amerykańskich papierosów,
- praktyka w zakładzie pracy,
- dawna umowa przedślubna,
- wypowiedź zawierająca dużo słów, ale mało treści,
- konstrukcja do spławu drewna,
- „...: wybrany przez Boga”, film USA,
- czyni złodzieja (w powieści),
- gra mieszana w tenisie,
- strzały armatnie na wiwat,
- życie duchowe człowieka,
- drzewo liściaste, wiąz górski,
- ... angielski, instrument dęty,
- dobry lub zły okres życia,
- ... na Wodzie w Łazienkach Królewskich w Warszawie,
- flamaster w piórniku ucznia.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
		11						12	
13					14				
		15	16						
17						18		19	
		20		21				22	
23	24							25	
			26						
27								28	29
				30					
31	32		33					34	35
36								37	
38				39				40	

AUTOPROMOCJA 0010990324

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

w prenumeracie z Tele Magazynem

56 451 91 04

ROZWIĄZANIE NR 71

P	P	K	A	S	O	W	P	I	E	S	T	P			
O	P	O	N	A	Z	I	D	T	E	A	T	R			
S	S	S	Z	K	A	T	U	L	A	O	R	O			
M	A	T	I	Z	O	M	R	A	N	C	Z	E			
A	O	K	D	E	T	A	L	E	K	A	O				
K	A	J	M	A	K	A	N	O	D	W	A	Z	N	I	K
Z	O	U	Z	B	O	R	N	W							
P	O	K	R	E	T	L	O	D	I	O	N	I	Z	O	S
T	U	W						C	W	N					
D	Y	M	S	Z	A			H	R	A	B	A	L		
E	A	A						O	A	A	U				
K	A	M	A	S	Z			O	B	E	R	Z	A		
O	O	N	I	E				O	T	N					
K	A	N	I	E				T	R	E	N				
T	A	P	R	Z	E	P	U	S	T	K	A	K	A		

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nowe wyzwanie doda Ci energii, lecz unikaj pośpiechu. Horoskop wróży, że wieczór będzie sprzyjał spokojnym rozmowom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Drobny sukces poprawi Ci humor i zachęci do działania. Horoskop na dziś radzi uważać jednak na niepotrzebne wydatki.

Baran (21.03 - 19.04)

Spotkanie z kimś życzliwym przyniesie inspirację. Horoskop na środę zapowiada, że po południu znajdziesz czas na odpoczynek.

Byk (20.04 - 20.05)

Dzień sprzyja porządkom oraz ważnym decyzjom. Horoskop dzienny mówi, że ktoś bliski okaże Ci dużo wsparcia. Wszystko się uda.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie ciekawe osoby. Horoskop na dziś radzi wieczorem zadbać o regenerację i sen. Szczególnie nadchodzi.

Rak (22.06 - 22.07)

Skupienie pomoże Ci szybko zakończyć trudne zadanie. Horoskop na środę to wyrażona wskazówka, byś unikała dziś zbędnych dyskusji.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobry moment na rozmowę o planach i marzeniach. Los może Cię mile zaskoczyć. Horoskop dzienny podpowiada, by działać bez obaw.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie problemu. Horoskop na dziś stanowczo radzi zachować spokój mimo drobnych zmian.

Waga (23.09 - 22.10)

Energia dnia sprzyja nowym pomysłom. Horoskop na środę sugeruje, by wieczorem odpocząć w dobrym towarzystwie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoja cierpliwość zostanie doceniona przez ważną osobę. Unikaj nadmiernego stresu. Horoskop dzienny mówi, że wszystko będzie dobrze.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność pomoże Ci wyróżnić się w pracy lub szkole. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór przyniesie Ci dobre wiadomości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Spokojne podejście ułatwi Ci dzisiaj rozwiązanie rodzinnych spraw. Horoskop na środę podpowiada, by zaufać własnej intuicji.

SPORT

www.sportowy24.pl

Reprezentant Estonii zastąpi reprezentanta Polski. Duże zmiany w KH Energa Toruń

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Nie udało się zatrzymać torunianom Jakuba Lewandowskiego. Z KH Energa odchodzą także trzej ceni obrońcy, ale nowym nabytkiem jest reprezentant Estonii.

Debiutujący w Tauron Hokej Lidze Jakub Lewandowski okazał się odkryciem sezonu. Rundę zasadniczą zakończył z dorobkiem 15 bramek i 22 asyst, w play off był najsukcieńszymi napastnikiem KH Energa (po 3 gole i asysty).

W Toruniu liczyli, że uda się Lewandowskiego przekonać do przedłużenia kontraktu i będzie jednym z kluczowych napastników w drużynie w kolejnym sezonie. - Dostał propozycję tuż po zakończeniu rozgrywek, rozmawialiśmy długo na temat przyszłości i nasza oferta jest naprawdę godna. Wiem, że on chce podjąć decyzję po mistrzostwach świata - mówił nam prezes Marcin Jurzysta.

Lewandowski w mistrzostwach świata w Sosnowcu ostatecznie nie zagrał z powodu kontuzji. Teraz już wiemy, że utalentowany napastnik zdecydował się na ofertę Unii Oświęcim.

To nie jedyne pożegnania. Z Torunia odchodzi trójka zagranicznych obrońców, z którymi klub chciał przedłużyć kontrakty: Jesper-Juhani Ilvessuo,

Daniil Kulintsev, Vili Laitinen. Odchodzi także Olivier Kurnicki, który ma za sobą debiut w reprezentacji. Młody obrońca kolejny sezon spędzi w Polonii Bytom.

W bramce nie zobaczymy już także doświadczonego Antona Svenssona, który grał w Toruniu dwa ostatnie lata. Kibice pewnie będą za nim tęsknić, Szwed miał różne mecze, ale w tegorocznych play off należał do najlepszych na swojej pozycji.

Teraz dobre wieści. Klub właśnie pochwalił się nowym nabytkiem. Grający na pozycji obrońcy Estończyk Robert Ossipov hokeja uczył się w lidze fińskiej, kilka sezonów zagrał w Austrii, a ostatni spędził w Szwecji (30 meczów, 4 gole, 10 asyst). To reprezentant swojego kraju, który właśnie świętował w Chinach awans do Dywizji 1A. Ossipov rozegrał wszystkie pięć meczów w turnieju i zaliczył 2 asysty.

Rozmowy z kolejnymi hokeistami trwają, a tymczasem drużyna w tym tygodniu rozpoczęła przygotowania pod okiem nowego trenera motorycznego Jacka Lewandowskiego, do tej pory związanego z lekkoatletami.

KHENERGA TORUŃ 2026/2027

Bramkarze: Mateusz Studziński. **Obrońcy:** Mateusz Zieliński, Eryk Schafer, Robert Ossipov. **Napastnicy:** Mikołaj Syty, Andriej Denyskin, Robert Arrak, Ruslan Baszyrow, Michał Cybulski, Patryk Napiórkowski, Artur Fraszko, Kamil Kalinowski, Igor Smal, Michał Kalinowski. ©



Jakub Lewandowski kolejne gole w THL będzie zdobywał w barwach Unii Oświęcim

PIŁKA NOŻNA

Znany datę i miejsce finału Pucharu Polski K-PZPN

W siedzibie Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej - w obecności przedstawicieli finalistów - odbyły się losowania, związane z najważniejszym meczem regionalnego Pucharu Polski. Najpierw wyznaczono datę spotkania na 10 czerwca (Wisła Dobrzyń nad Wisłą chciała grać już 27 maja). Później wyłoniono gospodarza finału, którym został Chemik Bydgoszcz. Zwycięzcą będzie reprezentował nasz region w ogólnopolskich rozgrywkach.



FOT. WOJCIECH NAWROCKI

ŻUŻEL

Juniorzy pojedą w Toruniu

Dziś (g. 17) na Motoarenie odbędzie się czwarty turniej I rundy Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Oprócz gospodarzy w zawodach pojedą ekipy GKM Grudziądz, Abramczyk Polonii Bydgoszcz i Wybrzeża Gdańsk.

Qemetica Noteć buduje mocny zespół. Są już nowe nazwiska

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Trener Krzysztof Szubarga chce z Qemeticą Notecią w kolejnym sezonie grać o coś więcej niż utrzymanie. Pierwsze wzmocnienia drużyny robią wrażenie, a to jeszcze nie koniec!

Krzysztof Szubarga ostro zabrał się do pracy. Po sezonie wybrał się na tydzień do Salonik, gdzie podglądał pracę Igora Milicicia. Teraz czas na budowę nowej drużyny Qemetica Noteci i są już pierwsze decyzje kadrowe.

Trener nie ukrywa, że w kolejnym sezonie chciałby powalczyć o play off. - Pierwszy raz w karierze ponoszę pełną odpowiedzialność za budowę drużyny. Mam wolną rękę, to będzie mój autorski zespół. Chcę mocnej defensywy, przynajmniej na poziomie z rundy rewanżowej, to moje główne założenie - zapowiada Szubarga w klubowym podcaście.

Pierwsze transfery w pełni uzasadniają wysokie aspiracje w kolejnym sezonie. Kluczową



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Jakub Kobel ma na koncie występy także w PLK

pozycję rozgrywającego zajmie Jakub Kobel. Od 2021 roku był związany z Politechniką Opole, w ostatnich trzech sezonach był statystycznie topowym rozgrywającym w I lidze ze średnimi w okolicach 14 punktów i 7 asyst.

- Kubę poznałem już w Gdyni, już wtedy wykazywał się talentem do rozgrywania i świetnych podań. Ma ugruntowaną pozycję w I lidze, potrafi ustawić zespół i sam zdobywać punkty. To będzie przedłużenie

mojej myśli szkoleniowej na pozycji - mówi Szubarga.

- Spodobała mi się wizja składu i walki o play offy. Klub sukcesywnie robi postępy z sezonu na sezon, więc chce brać w tym udział. Na pewno mamy wobec siebie duże oczekiwania, liczę na głośny doping i wsparcie, a ja zostawię serducho na parkiecie - powiedział Jakub Kobel, cytowany przez klubowego social media.

Kolejnym dużym transferem w Inowrocławiu jest pozyskanie

Santiago Vauleta. To doświadczony skrzydłowy z Argentyny, ale z polskim paszportem. W ostatnim sezonie notował na 17 punktów (ponad 40 procent za 3) i 4 zbiórki w barwach Resovii.

Zostają w drużynie Darrell Harris, Szymon Sobiech, Piotr Lis i Radosław Trubacz. Szubarga nie urywa, że zależało mu zwłaszcza na tym pierwszym graczku. Weteran pod koszem miał świetną drugą połowę sezonu po zmianie trenera, ma także bardzo pozytywny wpływ na szatnię.

Rozmowy z kolejnymi polskimi graczami trwają. Dopiero po zakończeniu kompletowania krajowej rotacji Szubarga zastanowi się nad obsadą dwóch pozycji dla obcokrajowców.

- To nie jest nasze ostatnie słowo - zapowiada prezes Przemysław Rakowski. - Budżet mamy podobny jak w poprzednim sezonie, z tą różnicą, że teraz trener Szubarga ma takie pieniądze od początku sezonu. Cel jest postawiony jasno: awans do fazy play off, a może chcemy jeszcze mocniej zamieszać. ©

Betcllic 3. Liga przyspiesza przed końcem sezonu

Marcin Kozłowski

marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Zespoły Betcllic 3. Ligi rozegrają dziś 31. kolejną spotkanie. Najciekawiej zapowiada się mecz lokalnych rywali Zawisza - Wda.

Obie ekipy przystąpią do spotkania w dobrych humorach. W sobotę niebiesko-czarni po raz pierwszy w historii wygrali (3:0) ligowe spotkanie z Elaną w Toruniu i umocnili się w fotelu lidera mając na koncie 68 pkt. Warto dodać, że było to dziesiąte zwycięstwo ekipy trenera Adriana Stawskiego w dwunastym meczu Betcllic 3. Ligi w rundzie wiosennej.

Z kolei Wda pokonała 3:0 na wyjeździe Flotę Świnoujście, która tydzień wcześniej jako pierwsza zdobyła twierdzę Bydgoszcz. Jako trener Świecian udanie zadebiutował Maciej Megger, który zastąpił na tym

stanowisku Krzysztofa Urtnowskiego. Goście z dorobkiem 48 pkt. zajmują 6. miejsce i są bliscy celu, czyli zajęcia lokaty w górnej części tabeli. Mecz rozpocznie się o godz. 19.

Dwie godziny wcześniej Elana zagra w Szczecinie z rezerwami Pogoni. Torunianie zamierzali włączyć się do walki o awans, ale po kilku słabych meczach dogrywiają sezon. Po porażce z Zawiszą żółto-niebiescy spadli na 5. pozycję z dorobkiem 49 pkt. Mateusz Głowczewski, nowy trener drużyny daje w takiej sytuacji grać - poza meczem z Bydgoszczanami - młodzieży. Rywał, który zawsze zaliczał się do czołówki tym razem walczy o utrzymanie i mając na koncie zaledwie 29 pkt. jest na spadkowym miejscu.

Szans na pozostanie w Betcllic 3. Lidze nie ma już Tłuchowia, która o godz. 17 podejmować będzie Lecha II Poznań. Gospodarze są chwalemi za grę, ale nie



FOT. LUKASZ SZALKOWSKI

Jesienią Zawisza Bydgoszcz pokonał w Świeciu Wdę 1:0

przekłada się to na zdobyte punkty i od kilku tygodni zajmują przedostatnią lokatę. Goście wskoczyli ostatnio na 4. miejsce z dorobkiem 49 „oczek”.

28. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: środa, 13 maja - Mustang Ostaszewo - Victoria Czernikowo (godz. 17), Orleńscy Aleksandrów Kujawski - Wisła Do-

brzyń nad Wisłą (17), Sparta Brodnica - Cuiavia Inowrocław (17,30), Kujawiak Kowal - Unia Gniewkowo (18), Chemik Bydgoszcz - Piast Kołodziejewo (18), Łokietek Brześć Kujawski - Unia Solec Kujawski (18), Noteć Łabiszyn - Unia Wąbrzeźno (18). Pauzuje Start Pruszcz.